

POLSKA AKADEMIA NAUK
ODDZIAŁ W LUBLINIE

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 1

POLSKA AKADEMIA NAUK
Oddział w Lublinie
ul. Akademicka 19
20-033 Lublin

Lublin 1998

Komitet Redakcyjny

Prof. dr Zbigniew Lorkiewicz, czł. rzecz. PAN
Mgr Bogdan Lebedowicz
Mgr inż. Marek Rozmus

Zdjęcia

Archiwum, Jacek Zięba

Redakcja techniczna

Dr Ewa Sikora

Adres redakcji: Polska Akademia Nauk, Oddział w Lublinie, ul. Akademicka 19
20-033 Lublin, tel./fax (081) 537-58-68

© Copyright Polska Akademia Nauk, Oddział w Lublinie, Lublin 1998

ISSN 1505-7445

Wyd. I. Nakład 200 egz.

Skład komputerowy: Instytut Agrofizyki im. B. Dobrzańskiego PAN w Lublinie
Druk: "Tekst", ul. 1 Maja 51, 20-410 Lublin

SPIS TREŚCI

Historia utworzenia Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie	7
Uchwała Nr 9/98 Prezydium Polskiej Akademii Nauk z dnia 4 maja 1998 r.	12
Statut Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie	13
Członkowie Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie	18
Pro memoria	24
Bohdan Dobrzański	25
Władysław J.H. Kunicki	34
Tadeusz Krwawicz	41
Z żałobnej karty	47
Z życia Oddziału - kronika wydarzeń	58

POLSKA AKADEMIA NAUK
Oddział w Lublinie
ul. Akademicka 19
20-033 Lublin

Szanowni Państwo!

Oddajemy do rąk Czytelników pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie.

Jest to publikacja na razie skromna, ale tworząca zalążek form wymiany informacji, myśli i poglądów.

Oddział Akademii, instytucja nowa na gruncie lubelskim, jako jedno ze swych statutowych zadań ma integrować środowiska naukowe, inicjować badania naukowe i upowszechniać ich wyniki.

Chcielibyśmy by temu celowi służył nasz Biuletyn.

Nazwa "Biuletyn" w niczym nie powinna ograniczać formy pisma. Informacje traktujemy priorytetowo, ale łamy Biuletynu otwarte są dla wszystkich, chcących przedstawić swe opinie, propozycje i inicjatywy.

Mamy nadzieję, że na łamach naszego pisma obok publikacji ściśle związanych z życiem naukowym regionu znajdą się też głosy środowisk gospodarczych i społecznych wyrażające oczekiwania pod adresem nauki.

Droga do powołania w tej części kraju Oddziału PAN była długa i niełatwa, pisze o tym Wiceprezes Akademii prof. Marian Truszczyński, uwieńczona została ona jednak powodzeniem.

Liczymy na to, że życzliwa współpraca z Oddziałem zaowocuje szybkim jego rozwojem i będzie kolejnym znaczącym etapem w rozwoju lubelskiego ośrodka naukowego.

Prezes Oddziału PAN w Lublinie



Prof. Zbigniew Lorkiewicz



Marian TRUSZCZYŃSKI
Wiceprezes PAN

HISTORIA
UTWORZENIA ODDZIAŁU POLSKIEJ AKADEMII NAUK
W LUBLINIE

Utworzenie Oddziału Polskiej Akademii Nauk było zamiarem naukowego środowiska Lublina od szeregu lat. Idei tej w latach siedemdziesiątych patronował czł. rzecz. PAN prof. Tadeusz Krwawicz. Niestety, starania te nie zostały uwieńczone sukcesem. Członkowie PAN Lublina i Puław - należeli w związku z tym do Oddziału PAN w Krakowie. Biorąc pod uwagę fakt odległości i uciążliwych kontaktów, a przede wszystkim wzrastającego znaczenia naukowego i edukacyjnego ośrodka lubelsko-puławskiego, członkowie PAN podjęli w latach dziewięćdziesiątych kolejną próbę powołania do życia Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie. Wyrazem tego było wystosowanie pisma do Prezydium PAN, z datą 15 maja 1995 r., z prośbą o erygowanie Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie. Pismo podpisali członkowie PAN: Jan Gliński, Jan Kisyński, Mieczysław Krapiec, Zbigniew Lorkiewicz, Leszek Malicki, Stanisław Nawrocki, Bohdan Rodkiewicz i Marian Truszczyński.

W odpowiedzi Prezes PAN, prof. Leszek Kuźnicki pismem z dnia 26 maja 1995 r. informował, że „sprawa ta była przedmiotem wnikliwego rozpatrzenia na posiedzeniu Kierownictwa PAN w dniu 22 maja 1995 r. Zebrani na tym posiedzeniu Prezesi oraz Sekretarze Wydziałów PAN uznali, że sprawa ta powinna być rozpatrzona na jednym z kolejnych posiedzeń Prezydium PAN w jesieni bieżącego roku. Uważamy bowiem, że powołanie nowego Oddziału Akademii jest nadzwyczaj poważną decyzją i podjęcie jej w obecnej sytuacji Akademii wymaga przeanalizowania szeregu różnorodnych elementów zarówno naukowych jak i finansowych”.

Na posiedzeniu Prezydium PAN w dniu 9 października 1995 r. powrócono do dyskusji, dotyczącej powołania Oddziału PAN w Lublinie. Zgodnie z protokołem z tego posiedzenia - „Prof. M. Truszczyński, jeden z sygnatariuszy wymienionego uprzednio wniosku, przedstawił zebrany lubelsko - puławski region jako prężny ośrodek naukowy, w którym prócz placówek humanistycznych w rodzaju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, humanistycznych wydziałów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, istnieje silna reprezentacja placówek, w których uprawiane są głównie nauki biologiczne, medyczne, rolnicze i weterynaryjne, a na szczególną uwagę zasługuje dominująca w kraju pozycja nauk rolniczych. Względy te, zdaniem autorów wniosku, przemawiają za potrzebą powołania Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie”.

Prezes PAN zapewnił, że Kierownictwo Akademii docenia aktywność naukowego środowiska lubelskiego oraz akceptuje motywy wystąpienia o powołanie Oddziału PAN w Lublinie. Ponieważ jednak najprawdopodobniej w niedługim już

czasie uchwalona zostanie nowa ustawa o PAN, co wyjaśni i ustabilizuje sytuację prawną, także Oddziałów PAN, Prezydium PAN postanowiło odłożyć rozpatrzenie tego wniosku.

Podsumowując dyskusję, Prezes PAN uznał za słuszną inicjatywę powołania Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie i zaproponował pozytywne jej przyjęcie, ale ze względu na wszystkie wymienione w dyskusji problemy, sprawę realizacji inicjatywy postanowił przekazać władzom PAN nowej kadencji.

Na kolejnym posiedzeniu Prezydium PAN w dniu 18 listopada 1996 r., po wyborze nowych władz, poruszono problem określenia przez Polską Akademię Nauk formuły funkcjonowania Oddziałów w świetle nowej ustawy o PAN, która była w trakcie opracowywania. Powrócono też do określenia potrzeby utworzenia Oddziału PAN w Lublinie i możliwości organizacyjnych tego przedsięwzięcia. W dyskusji dotyczącej Oddziałów m.in. wyrażono poparcie dla utworzenia Oddziału PAN w Lublinie.

W nawiązaniu do tego, kolejne posiedzenie Prezydium PAN odbyło się 5 maja 1997 r. w Lublinie, w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, przy Placu Litewskim 2.

Program uwzględniał m.in. referat Wiceprezesa PAN prof. Mariana Truszczyńskiego pt. „Nauki rolnicze i biologiczne w lubelsko-puławskim ośrodku naukowym” i referat O. prof. Mieczysława A. Krąpca pt. „Ogólny potencjał nauk humanistycznych środowiska Lublina”. W dyskusji uzupełniono charakterystykę ośrodka lubelsko-puławskiego o nauki techniczne i medyczne.

Prof. L. Kuźnicki, otwierając dyskusję na temat powołania Oddziału PAN w Lublinie, powiedział że chciałby tę sprawę przedstawić podczas najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN 22 maja br. Zdaniem prof. L. Kuźnickiego Lublin jest ostatnim dużym ośrodkiem naukowym w Polsce, w którym nie ma Oddziału Akademii. Powołanie tego Oddziału wzmocni zarówno pozycję Akademii jak i środowiska lubelskiego, stwierdził Prezes, który ze swej strony jednoznacznie popierał utworzenie Oddziału.

W dyskusji większość członków Prezydium Pan opowiedziała się za powołaniem Oddziału PAN w Lublinie.

Prof. L. Kuźnicki poddał pod głosowanie sprawę przedstawienia na najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN wniosku o powołanie Oddziału PAN w Lublinie wraz z dokumentacją rzeczową i finansową.

W głosowaniu jawnym 11 osób opowiedziało się za przedstawieniem wniosku Zgromadzeniu Ogólnemu, 1 osoba była przeciw, a 3 wstrzymały się od głosu.

Wcześniej 3 członków Prezydium PAN, którzy nie mogli uczestniczyć w głosowaniu, zadeklarowało swoje poparcie dla powyższej inicjatywy.

W czasie LXXXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w dniach 22-23 maja 1997 r. Prezes PAN przedstawił dotychczasową dyskusję dotyczącą ewentualnego utworzenia Oddziału PAN w Lublinie. Rekapitułując stwierdził, że ośrodek naukowy w Lublinie i Puławach jest największym w kraju, na terenie którego Polska Akademia Nauk nie ma swojego Oddziału. Poważne zaplecze naukowe w postaci 2 uniwersytetów, politechniki, akademii medycznej i akademii rolniczej oraz 5 znaczących instytutów naukowo-badawczych (Państwowy Instytut Weterynaryjny, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Nawozów Sztucznych, Instytut Medycyny Wsi i Instytut Europy Środkowo-Wschodniej), a także dużej placówki PAN w Lublinie tj. Instytutu Agrofizyki, stawiają poważne zadania przed Oddziałem w zakresie integracji różnych środowisk naukowych. Stwierdził też, że utworzenie Oddziału PAN w Lublinie jest popierane przez władze administracyjne regionu - wojewodę lubelskiego i prezydenta m. Lublina.

Następnie przystąpiono do dyskusji. Większość spośród biorących udział w dyskusji członków Akademii poparła projekt utworzenia Oddziału na tym terenie. Wskazywano na integracyjną rolę dla środowiska naukowego, jaką pełnią Oddziały PAN i jednocześnie na fakt, że Oddział PAN w Lublinie będzie w przyszłości ostatnim z sieci terenowych oddziałów Akademii, obejmującym region Polski wschodniej.

W kolejności przystąpiono do głosowania. Zgromadzenie Ogólne PAN w głosowaniu jawnym, przy 126 głosach za, 4 przeciwnych i 7 wstrzymujących się podjęło Uchwałę o utworzeniu Oddziału PAN w Lublinie. Prezentuje ją następujący dokument:

Uchwała Nr 1/97
Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk
z dnia 23 maja 1997 r.
w sprawie utworzenia Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie

Na podstawie art. 30 ust. z dnia 17 lutego 1960 r. o Polskiej Akademii Nauk (tekst jednolity Dz.U.Nr 4, poz. 35 z 1970 r., z późniejszymi zmianami) Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk uchwała co następuje:

§1

Tworzy się Oddział Polskiej Akademii Nauk w Lublinie.

§2

Zasięg terytorialny Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie obejmuje ośrodki naukowe województw: lubelskiego, chełmskiego, zamojskiego, białkopodlaskiego i białostockiego.

§3

Oddział Polskiej Akademii Nauk w Lublinie rozpocznie działalność z dniem 1 stycznia 1998 r.

§4

Uchwała wchodzi w życie po zatwierdzeniu jej przez Radę Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

SEKRETARZ NAUKOWY
WICEPREZES

P R E Z E S

/-/ Mirosław Mossakowski

/-/ Leszek Kuźnicki

Powyższa uchwała została przyjęta na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 15 lipca 1997 r.

Uchwała Nr 9/98
Prezydium Polskiej Akademii Nauk
z dnia 4 maja 1998 r.

w sprawie statutu Oddziału Polskiej Akademii Nauk
w Lublinie

Na podstawie art.29 ust.5 ustawy z dnia 25 kwietnia 1997 r. o Polskiej Akademii Nauk (Dz.U.Nr 75 poz.469), Prezydium Polskiej Akademii Nauk postanawia co następuje:

§ 1

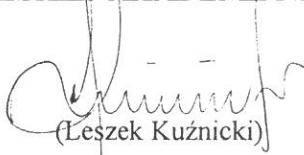
Uchwała się statut Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



PREZES
POLSKIEJ AKADEMII NAUK


(Leszek Kuźnicki)

Statut
Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie

I. Postanowienia ogólne

§ 1

1. Oddział w Lublinie jest terenowym Oddziałem Polskiej Akademii Nauk, zwaną dalej Akademią.
2. Oddział nosi nazwę: „Polska Akademia Nauk-Oddział w Lublinie”, zwany dalej Oddziałem.
3. Teren działania Oddziału obejmuje ośrodki naukowe województw: lubelskiego, zamojskiego, chełmskiego, bialsko-podlaskiego i białostockiego.

§ 2

Oddział działa na podstawie :

1. ustawy z dnia 25 kwietnia 1997 r. o Polskiej Akademii Nauk (Dz.U.Nr 75 poz.469).
2. uchwały Nr 1/ 97 Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk z dnia 23 maja 1997 r. w sprawie utworzenia Oddziału PAN w Lublinie.
3. niniejszego statutu.

§ 3

Siedzibą Oddziału jest miasto Lublin.

II. Zadania Oddziału

§ 4

1. Oddział wykonuje zadania Akademii na terenie określonym w §1 ust.3.
2. Oddział w szczególności:
 - 1/ pełni funkcje integracyjne w stosunku do życia naukowego regionu,
 - 2/ popiera i prowadzi prace naukowe o istotnym znaczeniu dla gospodarki i kultury narodowej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień ważnych dla terenu swojego działania oraz uczestniczy w upowszechnianiu ich wyników,
 - 3/ jest rzecznikiem Akademii wobec organów władzy i administracji państwowej, samorządowej, organizacji społecznych i środowiska uczonych na terenie swojej działalności oraz rzecznikiem środowiska naukowego swojego terenu w stosunku do centralnych organów Akademii.

§ 5

Zadania wymienione w § 4 Oddział realizuje przez:

- 1/ popularyzację na terenie działalności Oddziału roli jaką pełni Akademia w skali krajowej i międzynarodowej,
- 2/ współdziałanie z organami Akademii we wszystkich sprawach dotyczących wypełniania zadań Akademii na terenie działalności Oddziału,
- 3/ organizację otwartych i zamkniętych zebrań naukowych oraz współdziałanie w organizacji konferencji i zjazdów naukowych,
- 4/ organizację stałych i doraźnych komisji naukowych,
- 5/ upowszechnianie sprawozdań z prac oraz działalności Oddziału i jego Komisji naukowych,
- 6/ upowszechnianie wiedzy w społeczeństwie przez organizowanie i prowadzenie własnych prac w tym zakresie oraz przez współdziałanie z innymi instytucjami czynnymi na terenie działalności Oddziału,
- 7/ współpracę z uczelniami i towarzystwami naukowymi, działającymi na terenie Oddziału,
- 8/ możliwość prowadzenia opieki socjalnej dla członków i pracowników na terenie Oddziału,
- 9/ wykonywanie innych zadań zleconych Oddziałowi przez Prezydium lub Prezesa Akademii.

III. Organizacja Oddziału

§ 6

Organami Oddziału są:

- 1/ Zgromadzenie Członków Oddziału,
- 2/ Prezydium Oddziału,
- 3/ Prezes Oddziału.

§ 7

1. W Zgromadzeniu Członków Oddziału biorą udział:
 - członkowie krajowi Akademii mający miejsce zamieszkania na terenie działania Oddziału,
 - dyrektorzy instytutów naukowych zlokalizowanych na terenie Oddziału,
 - przewodniczący komisji naukowych Oddziału,
 - rektorzy wyższych uczelni z terenu działania Oddziału,
 - przewodniczący komitetów naukowych Akademii,
 - prezesi ogólnokrajowych towarzystw naukowych znajdujących się na terenie działalności Oddziału,
2. Sesje zwyczajne Zgromadzenia Członków Oddziału odbywają się przynajmniej dwa razy w roku.
3. Sesji przewodniczy Prezes Oddziału lub wiceprezes Oddziału, a w razie ich nieobecności najstarszy wiekiem członek Prezydium.

§ 8

Do zadań Zgromadzenia Członków Oddziału należy w szczególności:

- 1/ ustalanie ogólnych wytycznych dla prac Oddziału w ramach zadań Akademii,
- 2/ występowanie do organów Akademii z inicjatywą w sprawach rozwoju nauki na terenie działalności Oddziału,
- 3/ rozpatrywanie zagadnień naukowych, zwłaszcza związanych z regionem,
- 4/ rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności Oddziału.

§ 9

1. W skład Prezydium Oddziału wchodzi:
 - 1/ Prezes Oddziału,
 - 2/ Wiceprezes Oddziału,
 - 3/ Członkowie Prezydium Akademii, będący członkami Oddziału,
 - 4/ W pracach Prezydium może uczestniczyć Przewodniczący Kolegium Rektorów wyższych uczelni lubelskich.
2. Tryb wyboru Prezydium, Prezesa Oddziału i Wiceprezesa Oddziału określa regulamin uchwalony przez Zgromadzenie Członków Oddziału.
3. Kadencja Prezesa, Wiceprezesa i Prezydium Oddziału odpowiada kadencji Prezydium Akademii.

§ 10

Do zadań Prezydium Oddziału należy:

- 1/ ogólne kierownictwo sprawami należącymi do zakresu działalności Oddziału,
- 2/ opracowywanie projektów w sprawie rozwoju prac naukowych i organizacyjnych Oddziału,
- 3/ opracowywanie sprawozdań z działalności Prezydium, z prac Oddziału oraz jego stałych i doraźnych komisji naukowych i przedstawianie ich właściwym organom Akademii,
- 4/ zatwierdzanie planów wydawniczych Oddziałów i komisji naukowych; zatwierdzanie składów komitetów redakcyjnych,
- 5/ inne sprawy Oddziału, nie zastrzeżone Zgromadzeniu Członków Oddziału przekazane do załatwienia Prezydium.

§ 11

Prezes Oddziału reprezentuje Oddział na zewnątrz i podejmuje decyzje we wszystkich sprawach nie zastrzeżonych dla innych organów Oddziału, sprawuje bieżący zarząd wszystkich spraw Oddziału.

§ 12

W razie potrzeby Prezydium Oddziału może powoływać komisje doraźne dla celów naukowych lub organizacyjnych.

§ 13

Wydatki Oddziału pokrywa się ze środków przeznaczonych na ten cel z ogólnego budżetu Akademii.

§ 14

Obsługę administracyjną Oddziału sprawuje Kancelaria Akademii za pośrednictwem wyspecjalizowanej jednostki, której formy działania określi Prezes Akademii.

IV. Postanowienia końcowe

§ 15

Zmiany w statucie wymagają uchwały Prezydium Akademii.

§ 16

Statut wchodzi w życie z dniem uchwalenia przez Prezydium Akademii.

CZŁONKOWIE ODDZIAŁU POLSKIEJ AKADEMII NAUK W LUBLINIE

Prezydium Oddziału

Przewodniczący

Prof. dr Zbigniew LORKIEWICZ

Czł. rzecz. PAN, czł. Prezydium PAN,
czł. czynny PAU,
dr h.c. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej,
Przew. RN Centrum Mikrobiologii i Wirusologii PAN,
czł. honorowy Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów
i Polskiego Towarzystwa Genetyków,
Red. Annales UMCS sect. C,
czł. komitetów redakcyjnych: „Acta Microbiologica
Polonica”, „Bull. Pol. Acad. Sci.”, „Postępy Mikrobiologii”,
„Applied Biology Communications”,
Rektor UMCS w latach 1969-1972,
em. prof. zw. UMCS - mikrobiologia, genetyka
bakterii.



Wiceprzewodniczący

Prof. dr hab. Jan GLIŃSKI

Czł. koresp. PAN,
czł. Polskiego i Międzynarodowego Towarzystwa
Gleboznawczego,
Red. Naczelny „International Agrophysics”
Dyrektor Instytutu Agrofizyki
im. Bohdana Dobrzańskiego PAN w Lublinie,
Prof. zw. nauk rolniczych - agrotechnika,
gleboznawstwo, agrofizyka.



Członek Prezydium

Prof. dr hab. Marian TRUSZCZYŃSKI

Czł. rzecz., czł. Prezydium PAN, Wiceprezes PAN,
czł. czynny PAU,



dr h.c. Akademii Rolniczej w Lublinie i Akademii
Rolniczej we Wrocławiu,
czł. Niemieckiej Akademii Przyrodników „LEOPOLDINA”,
czł. honorowy Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów,
czł. komitetów redakcyjnych czasopism: „Nauka”,
„Comparative Immunology”, „Microbiology and
Infectious Diseases”, „Polish Journal of Veterinary
Sciences”,

Przew. Komisji Standardów Office International des
Epizooties w Paryżu,

Dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego
w Puławach,

Prof. zw. dr nauk weterynaryjnych - nauki
weterynaryjne, mikrobiologia weterynaryjna,
choroby zakaźne zwierząt.

Członkowie

Prof. dr hab. Henryk CHOŁAJ

Czł. koresp. PAN,

były czł. Prezydium i z-ca Sekr. Naukowego PAN,

dr h.c. Ritsumeikan U. Kyoto,

współtwórca wydziału Ekonomicznego UMCS,

Przew. Rady Naukowej IRWR PAN,

Dyrektor Spółdzielczego Instytutu Badawczego,

em. prof. zw. Szkoły Głównej Handlowej

w Warszawie - ekonomia, globalistyka, teoria

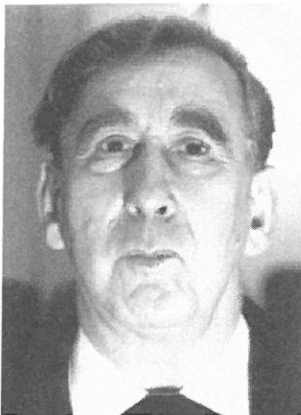
ekonomii politycznej, polityka agrarna.





Prof. dr hab. Jan KISYŃSKI

Czł. koresp. PAN, czł. zw. TNW,
czł. American Mathematical Society,
Kierownik Katedry Matematyki Wydziału
Elektrycznego Politechniki Lubelskiej,
Prof. zw. dr. nauk matematycznych - matematyka,
analiza funkcjonalna.



Prof. dr hab. Mieczysław Albert KRĄPIEC

Czł. rzecz. PAN, czł. czynny PAU,
czł. rzecz. Papieskiej Akademii
św. Tomasza w Rzymie, czł. rzecz. Europejskiej
Akademii Nauk i Sztuk w Salzburgu,
dr h.c. Pontifical Institute of Mediaeval Studies
Toronto, Universitas Catholica Louvaniensis
w Louven, Tarnopolskiego Eksperymentalnego
Instytutu Pedagogicznego w Tarnopolu,
Societas Internationalis Thomica Geores Gesellschaft,
Rektor KUL w latach 1970-1983,
Prof. zw. dr filozofii, dr teologii.

Prof. dr hab. Leszek Jan MALICKI



Czł. koresp. PAN,
dr h.c. Akademii Rolniczej w Szczecinie,
Wiceprzew. Komitetu Uprawy Roślin PAN,
organizator i Prezes Polskiego Towarzystwa Nauk
Agrotechnicznych,
czł. założyciel European Society for Agronomy,
czł. International Soil Tillage Research Organization,
czł. Komisji Ekspertów Ministra Edukacji Narodowej,
czł. komitetów redakcyjnych: „Fragmenta
Agronomica”, „Postępów Nauk Rolniczych”,
„Colloquium z Agrobiometrii”,
Kierownik Katedry Ekologii Rolniczej
Akademii Rolniczej w Lublinie oraz Katedry
Doświadczalnictwa Rolniczego Wyższej Szkoły
Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach,
Prof. zw. dr nauk rolniczych - uprawa roli i roślin,
doświadczalnictwo rolnicze.

Prof. dr hab. Stanisław NAWROCKI



Czł. rzecz. PAN, czł. czynny PAU,
czł. Rosyjskiej Akademii Nauk Rolniczych,
dr h.c. Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie
i Akademii Rolniczej w Lublinie,
członek International Soil Tillage Research
Organization,
Dyrektor Instytutu Uprawy Nawożenia
i Gleboznawstwa w Puławach w latach 1968-1991,
Prof. zw. dr nauk rolniczych - technologia uprawy
roli i metody użyźniania gleb lekkich.



Prof. dr hab. Zygmunt PEJSAK

Czł. koresp. PAN,
czł. Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN,
czł. Komitetu Biotechnologii PAN,
czł. komitetów redakcyjnych: „Medycyny
Weterynaryjnej”, „Nowej Weterynarii” i „Polish
Journal of Veterinary Sciences”,
Kierownik Zakładu w Państwowym Instytucie
Weterynaryjnym w Puławach,
Prof. dr hab. nauk weterynaryjnych - weterynaria,
diagnostyka chorób zakaźnych świń.



Prof. dr hab. Bohdan RODKIEWICZ

Czł. korespondent PAN, czł. zw. TNW,
czł. honorowy Polskiego Towarzystwa
Botanicznego,
Red. Acta Societatis Botanicorum,
Prof. zw. dr nauk przyrodniczych - botanika,
embriologia i biologia komórki.



Prof. dr hab. Franciszek TOMCZAK

Czł. koresp. PAN,
Przew. Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN,
czł. Europejskiego i Światowego Stowarzyszenia
Ekonomistów Rolnictwa,
Prof. zw. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,
dr nauk ekonomicznych - ekonomika rolnictwa



Prof. dr hab. Ryszard WALCZAK

Czł. koresp. PAN,

Przew. Komitetu Agrofizyki PAN,

czł. komitetów redakcyjnych: „International Agrophysics”

i „Journal of Hydrology and Hydromechanics”,

czł. Zarządu Oddziału Lubelskiego Polskiego

Towarzystwa Fizycznego,

czł. Polskiego i Międzynarodowego Towarzystwa

Gleboznawczego,

czł. założyciel i wiceprzew. Polskiego Towarzystwa

Agrofizycznego,

Kierownik Zakładu Hydrotermofizyki w Instytucie

Agrofizyki PAN w Lublinie,

Prof. dr hab. nauk rolniczych, dr nauk technicznych,

mgr fizyki - agrofizyka.

PRO MEMORIA

Lubelski Ośrodek Naukowy - pięć wyższych uczelni, kilka instytutów naukowych, wiele towarzystw naukowych, a od 1 stycznia 1998 r. także Oddział Polskiej Akademii Nauk - powstał i rozwija się dzięki pracy i działalności ludzi nauki, wśród których znaczącą rolę odgrywali nieżyjący już Członkowie Polskiej Akademii Nauk.

Pamięć o nich, o ich naukowych i organizatorskich dokonaniach trwa wśród uczniów i bliskich współpracowników. Mniej znana jest natomiast młodszymi pokoleniami pracowników nauki.

W rozpoczynanym dziś cyklu publikacji, chcemy przybliżyć i utrwalić ich sylwetki. Stało się to możliwe dzięki współpracy z naszym Oddziałem uczniów i współpracowników prezentowanych naukowców, autorów publikowanych biogramów. Ich wspomnienia i refleksje są dziś cennym źródłem informacji, które jak sądzimy warto i należy utrwalić.

Autorom publikowanych w tym cyklu wspomnień wyrażamy serdeczne podziękowanie.



Bohdan DOBRZAŃSKI

(1909 – 1987)

Prof. B. Dobrzański pochodził z Ukrainy, urodził się w Strutynce koło Odessy, w dniu 3.III.1909 r. z ojca Stanisława i Zofii Mianowskiej - Dobrzańskich. Była to stara polska rodzina szlachecka, herbu Leliwa, a posługująca się przydomkiem Stalony (dowiedzieliśmy się o tym w kilka lat po Jego śmierci). Ojciec zajmował się administracją majątków właścicieli polskich i był, według profesora, sprawnym zarządcą. Można sądzić, że zdolności organizacyjne odziedziczył właśnie po ojcu. Po wczesnej śmierci ojca znalazł się w wieku 13 lat, z matką w Polsce. Ojciec zmarł na tyfus w drodze do Polski po zakończonej wojnie polsko-bolszewickiej (został pochowany na Ukrainie). Zamieszkali w Puławach, gdzie matka miała rodzinę. Dużo starszy brat - Czesław - przedostał się znacznie wcześniej do Polski i wstąpił do wojska, brał też udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W czasie walk był ciężko ranny i po kilkuletniej chorobie zmarł w wieku 29 lat jako porucznik wojska polskiego (odznaczony Krzyżem Walecznych). Pochowany został na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Mimo trudnych warunków materialnych udało Mu się ukończyć dobrą szkołę średnią im. Czartoryskich w Puławach. W tym samym roku (1929) podjął studia na Wydziale Rolniczo-Lasowym Politechniki Lwowskiej, które ukończył w 1933 r. Pracę dyplomową (magisterską) z zakresu gleboznawstwa wykonał u prof. Jana Żółcińskiego. Do wybuchu wojny w 1939 r. pracował przez pewien czas w charakterze instruktora rolnego Lwowskiej Izby Rolniczej, głównie na Huculszczyźnie, a także jako asystent Katedry Gleboznawstwa i Chemii Rolnej Politechniki Lwowskiej z siedzibą w Dublanach koło Lwowa. Katedrą kierował wówczas prof. Arkadiusz Musierowicz, który objął ją po śmierci prof. Żółcińskiego.

W 1939 r. uzyskał stopień doktora nauk rolniczych w Politechnice Lwowskiej (promotorem był prof. Musierowicz). W okresie 1939-41 pracował w wymienionej uczelni w charakterze mianowanego docenta. Okres okupacji niemieckiej w latach 1941-44 przepracował w nadleśnictwie na Podolu. W jesieni 1944 rozpoczął pracę w Rzeszowskiej Izbie Rolniczej, organizując szkolnictwo rolnicze. W roku akademickim 1945/46 pracował jako adiunkt Katedry Gleboznawstwa SGGW w Warszawie kierowanej przez prof. Musierowicza, będąc równocześnie dyrektorem Rzeszowskiej Izby Rolniczej.

Po przejściu prof. Jana Tomaszewskiego do Wrocławia objął po nim od września 1946 r. jako zastępca profesora, kierownictwo Katedry Gleboznawstwa na Wydziale Rolnym UMCS w Lublinie. Rada Wydziału Rolnego powierzyła Mu również kuratorstwo Katedry Nawożenia i Żywienia Roślin, pełnił te obowiązki przez 3 lata (do czasu przyścia w 1949 r. nowego kierownika - zast. prof. Adama Wondrauscha).

W 1949 r. habilitował się z gleboznawstwa na Wydziale Rolnym UMCS (praca dotyczyła gleb lessowych północnej krawędzi Podola i ich właściwości). Recenzentami byli prof. A. Musierowicz, prof. J. Tomaszewski i prof. J. Ziemięcka. W 2 lata później otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego zaś w 1956 r. - tytuł profesora zwyczajnego, w 1960 r. został członkiem korespondentem a w 1969 r. - rzeczywistym PAN.

Obejmując kierownictwo Katedry miał prof. Dobrzański zaledwie 37 lat. Przyjmował mnie wówczas do pracy jeszcze w czasie moich studiów, byłem jednym z pierwszych Jego uczniów. Profesor był wysokim, szczupłym i postawnym mężczyzną, wówczas stanu wolnego. Wkrótce nowy szef okazał się człowiekiem bezpośrednim, prostym w obejściu, wesołym i towarzyskim. Nie miał dziwactw i nawyków, ale też nie był postacią papierową, był człowiekiem z krwi i kości. Lubił zabawę, gdy czas Mu na to pozwalał, zwłaszcza w pierwszych latach pobytu w Lublinie, gdy nie miał jeszcze tylu obowiązków.

Profesor wykazywał cechy bardzo dobrego kierownika zakładu, ale słowo „dobry” nie oznacza, że każdy robił co chciał, przeciwnie. Był bardzo wymagający w pracy, lubił porządek, dyscyplinę, punktualność. W zakładzie przebywało się wówczas cały dzień, często do późna wieczorem (Profesor oczywiście bywał również). Wiele czasu spędzaliśmy razem z Profesorem w Zakładzie ale także w czasie badań w terenie, co szczególnie sprzyjało zbliżeniu.

W dosyć oryginalny sposób dobierał asystentów. Starszym trochę pracownikom przydzielał kandydata na asystenta do pracy na 2-4 tygodnie w terenie. Na ogół w ciągu tego czasu ujawniały się wszystkie jego zalety i wady. Profesor dawał dosyć dużą swobodę wyboru tematu a także jego opracowania, podsuwał też swoje tematy. Pracy żadnej nie poprawiał szczegółowo (pod względem stylistycznym, interpunkcji itp.). W tekście notował uwagi co jest źle, ale zwykle nie sugerował jak poprawić, to należało do autora.

Profesor miał ogromne poczucie humoru, znamy wiele jego anegdot i wesołych powiedzeń. Ze względu na charakter niniejszego opracowania ich przytaczać nie wypada. Przytoczę tylko jeden przykład bo ma on związek z dyskusją naukową. Profesor jako człowiek konkretny nie lubił dyskusji jałowych, nie mających uzasadnienia w wynikach badań a opartych często tylko na przypuszczeniach.

Przed wielu laty odbywał się zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego połączony z terenową konferencją. Zjazdy takie odbywały się co roku w innym regionie kraju a brało w nich udział wielu gleboznawców, także młodych. Organizatorzy zjazdu (każdego roku inny oddział) pokazali nam szereg

profilu glebowych w tym także kilkumetrowej miąższości odsłonięcie gleby w materiale polodowcowym, pokrytej przez las. Rozpoczęła się dyskusja na temat procesów kształtujących demonstrowaną glebę oraz jej wieku. Zarysowały się wprawdzie pewne różnice co do procesów glebotwórczych, ale w odniesieniu do wieku gleby rozbieżność była ogromna - od kilkuset do kilku tysięcy lat. Dyskutanci nie dysponowali jednakże odpowiednimi analizami, które mogłyby poprzeć ich sugestie. Ponieważ dyskusja przeciągała się (wśród gleboznawców bywały one często długie i gorące), Prof. Dobrzański zabrał głos mówiąc tylko: „a teraz powiedzcie nam, jak to było naprawdę”. Wszyscy wybuchnęli śmiechem i dyskusja zakończyła się.

Profesor Dobrzański odznaczał się bardzo wysokimi walorami jako nauczyciel. Wymagający ale rzetelny w ocenie, życzliwy, dawał też dobry przykład własną pracowitością. Potrafił zachęcić do pracy, służył radą i pomocą ale nie było to prowadzenie za rękę czy też wyręczanie. Stosował, możnaby rzec, zasadę rzucania ucznia na wodę ale równoczesnego czuwania nad nim. Na długo przed wprowadzeniem ustaw i zarządzeń stosował w Katedrze rotację pracowników nie rokujących nadziei na dalszy rozwój aby stworzyć tym samym dostęp młodym ludziom do zakładu. Nigdy też nie stawiał przeszkód, jeśli ktoś chciał odejść. Co więcej, sam proponował różne miejsca pracy. Uczniów ze stażem i dorobkiem nie trzymał przy sobie, starał się obsadzać nimi miejsca w innych uczelniach czy instytutach.

Główny okres działalności naukowej prof. B. Dobrzańskiego wiąże się z Lublinem i placówkami naukowymi tego miasta. W związku z powołaniem Go w 1969 r. na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego PAN a także powierzeniem Mu kierownictwa Katedry Gleboznawstwa SGGW po zmarłym w 1966 r. prof. Musierowiczu zdecydował się na przeniesienie do Warszawy. Uważam, że Jego odejście do Warszawy było ogromną stratą dla Lubelskiego Środowiska Naukowego a w szczególności dla Akademii Rolniczej. Do dziś nie mam też pewności czy decyzja ta była dla Profesora najtrafniejsza. Myślę, że nie pomyłę się, jeśli powiem iż większą część swego serca zostawił w Lublinie, wśród bliskich Mu ludzi. Z placówkami Lublina utrzymywał do końca swoich dni ścisłą więź. Częstkę swego serca zostawił z pewnością we Lwowie (studia, pierwsze lata pracy, doktorat). Były to przecież jego lata młodości, choć młodym z usposobienia pozostał do końca. Na stałe zachował też nabyty, charakterystyczny akcent lwowski.

Działalność prof. Dobrzańskiego była wielostronna, przy czym zarówno w pracy badawczej, jak dydaktycznej, a także organizacyjno-naukowej miał wybitne

osiągnięcia, wszędzie wywarł trwałe piętno. Ponadto połączenie cech przyrodnika z wykształcenia i prawdziwie humanistycznych z natury, które przejawiały się między innymi w okazywaniu wszystkim życzliwości, zjednywały Mu powszechną sympatię.

W pracy naukowej kierował się zasadą, aby tematyka wynikała nie tylko z zamiłowania do wybranego kierunku, ale była też użyteczna nauce rolniczej. Następną Jego cechą w pracach badawczych było dążenie do kompleksowego rozwiązywania problemów naukowych. Do szczególnie znaczących pod względem poznawczym należą Jego prace dotyczące: a) genezy i systematyki, zwłaszcza rędzin, oraz ewolucji gleb, w szczególności pod wpływem erozji, b) dynamiki właściwości, przede wszystkim wodnych, w glebach lessowych i piaszkowych, c) podniesienia urodzajności gleb lekkich, w tym także przez przebudowę ich profilu, d) badania właściwości fizycznych gleb za pomocą nowych, własnych metod (opracowywanych wspólnie).

Był współautorem a także inicjatorem wielu map glebowych Polski w różnych podziałkach, np. 1:1 000 000, 1:300 000, 1:500 000 oraz współautorem mapy gleb Europy w skali 1:2 500 000 i 1:1 000 000 opracowywanych przez FAO (był członkiem zespołu do spraw gleboznawczych tej organizacji). Z Jego inicjatywy rozpoczęto w latach 70-tych opracowywanie map glebowych w dużych podziałkach dla całego kraju przy wykorzystaniu bogatych materiałów z klasyfikacji gruntów, przeprowadzonej w Polsce w latach 1956-65. Dzięki rozległym pracom kartograficznym oraz posiadanym materiałom klasyfikacyjnym zostały opracowane pod kierunkiem IUNG w Puławach mapy tzw. glebowo-rolnicze użytków rolnych w podziałce 1:5000. Na ich podstawie wykonano następnie mapy glebowo-rolnicze w skali 1:25 000 a potem 1:100 000. Większość tych ostatnich została wydana barwnie drukiem w układzie wojewódzkim. Stanowią one poważne osiągnięcie kartograficzne o dużym znaczeniu praktycznym dla polskiego rolnictwa.

W ostatnich latach zainicjował nowy kierunek badawczy - fizykę roślin i płodów rolnych - ważny dla prac hodowlanych i procesów technologicznych. Jego realizację rozpoczęto w Instytucie Agrofizyki PAN w Lublinie (organizacja instytutu była dziełem Prof. Dobrzańskiego).

Dorobek naukowy prof. Dobrzańskiego jest imponujący, wynosi około 300 publikacji (samodzielnych i współautorskich), większość z nich to prace naukowo-badawcze. Przez ponad 20 lat (1966-87) kierował faktycznie gleboznawstwem polskim.

Ogromne są zasługi prof. B. Dobrzańskiego w dziedzinie kształcenia kadry naukowej i dydaktycznej. Będąc kontynuatorem szkoły znakomitego polskiego gleboznawcy - prof. A. Musierowicza - stworzył własną szkołę gleboznawczą. Był bowiem wychowawcą licznej kadry naukowej i fachowej. Ponad 200 studentów wykonało pod Jego opieką prace magisterskie. Był promotorem w 30 przewodach doktorskich, przy czym 15 doktorów uzyskało stopień doktora habilitowanego a większość z nich tytuł profesora, w tym dwóch zostało członkami PAN. Wielu profesorów gleboznawstwa w Polsce a także znaczna część docentów była w swoim czasie opiniowana przez prof. Dobrzańskiego. Liczni wychowankowie Profesora kierują lub kierowało zakładami naukowymi na terenie Lublina i w innych ośrodkach w kraju (np. Katedrą Gleboznawstwa WSR w Szczecinie - prof. Józef Piszczek, później rektor uczelni, a po Jego przedwczesnej śmierci - prof. Zygmunt Chudecki). Warto też podkreślić, że z uczniami swymi utrzymywał do ostatnich dni przyjacielskie stosunki, cieszył się też zawsze ich sukcesami.

Do specjalnej formy pracy dydaktycznej prof. Dobrzańskiego można zaliczyć Jego podręczniki, skrypty i przewodniki z zakresu gleboznawstwa dla słuchaczy wyższych uczelni, dla szkół średnich oraz broszury dla masowego odbiorcy - łącznie ponad 40 pozycji, niektóre z nich w wielu wydaniach.

Szczególnie duży jest wkład prof. Dobrzańskiego w organizację nauki w Polsce. Zorganizował i kierował przez 23 lata Katedrą Gleboznawstwa na Wydziale Rolnym UMCS a następnie Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie. Kierownikiem Katedry został potem również uczeń Profesora - doc. Ryszard Turski (od dawna także profesor). Był inicjatorem, organizatorem i kierownikiem (w latach 1955-1964) pierwszej w Polsce Katedry Gleboznawstwa na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS. Miałem przyjemność i zaszczyt objąć po nim kierownictwo wymienionej Katedry. Przypomnieć warto przy sposobności, że wprowadzenie do programu obowiązkowych zajęć z gleboznawstwa dla geografów i biologów (łącznie z kierunkiem mikrobiologii) było w niemałym stopniu Jego zasługą. Wspierali Go w tym prof. A. Malicki i prof. J. Ziemięcka. W tym samym też czasie organizował i kierował przez kilka lat Pracownią Gleboznawstwa Melioracyjnego IMUZ w Lublinie. Kierownictwo Pracowni przejął z kolei dr Saturnin Zawadzki (później profesor - uczeń Prof. Dobrzańskiego), który też rozbudował wymienioną placówkę. Z Jego też inicjatywy powołany został w 1968 r. Zakład Agrofizyki, a następnie Instytut Agrofizyki PAN, którym kierował do 1980 r. Była to pierwsza i jedyna placówka PAN w Lublinie. Aktualnie kieruje nią Jego uczeń - prof. Jan Gliński, członek PAN.

W latach 1969-79 kierował najpierw Katedrą Gleboznawstwa a następnie Instytutem Gleboznawstwa i Chemii Rolnej SGGW-AR w Warszawie (po utworzeniu w 1970 r. instytutów).

Wiele wysiłku i czasu poświęcił prof. Dobrzański lubelskim uczelniom, kierując najpierw jako rektor Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej a następnie Wyższą Szkołą Rolniczą. Powołanie Go na stanowisko rektora UMCS w końcu 1951 r. (miał wówczas 42 lata) było niemal dla wszystkich dużym zaskoczeniem. Nie był przecież tak bardzo znaną postacią w Lublinie, pracował tu zaledwie 5 lat. Zapewne mało kto wie, że przed powołaniem na stanowisko rektora nigdy przedtem nie uczestniczył w posiedzeniach senatu. Po raz pierwszy był na senacie jako jego przewodniczący, tj. rektor.

Należy podkreślić, że uniwersytetem przyszło Mu kierować w trudnych warunkach 1-szej połowy lat 50-tych - w pierwszym okresie tzw. błędów i wypaczeń, tj. kultu jednostki. Dzięki Jego staraniom wznowiono, mimo dużych trudności, realizację niemal zahamowanych inwestycji na miasteczku uniwersyteckim, w wyniku czego uczelnia otrzymała do użytku kilka nowych obiektów naukowo-dydaktycznych oraz akademików. Utworzony został w 1952 r. nowy wydział - humanistyczny, dzięki temu uniwersytet przyrodniczy stał się pełniejszy.

W 1955 r. z UMCS wydzielono kilka wydziałów, z których utworzona została Wyższa Szkoła Rolnicza. Organizację nowej uczelni oraz jej kierowanie powierzono prof. Dobrzańskiemu. Obowiązki rektora nowej uczelni pełnił do 1959 r., a także w roku akademickim 1968/69. Profesor wykazywał wielką sprawność organizacyjną i administracyjną jako kierownik Katedry oraz rektor uczelni. Nie zajmował się drobiazgami lecz skupiał się na sprawach najważniejszych, potrafił też egzekwować polecenia. Miał umiejętność dobierania ludzi i obsadzania stanowisk na uczelniach a także współpracowników w Katedrach. Dzięki tym cechom mógł odnosić sukcesy. Kierując Wyższą Szkołą Rolniczą potrafił również doprowadzić do oddania na miasteczku akademickim kilku budynków dla potrzeb zakładów oraz dla studentów.

W czasie pracy w UMCS a później w WSR kierował przez 20 lat sekcją nauk rolniczych w wydawnictwie ciągłym Annales UMCS, a przez 2 lata był jego redaktorem naczelnym.

Dużo wysiłku wkładał prof. Dobrzański w pracę dla Polskiej Akademii Nauk. W latach 1957-62 pełnił obowiązki zastępcy sekretarza Wydziału V PAN. W okresie 1969-72 sprawował bardzo odpowiedzialną funkcję zastępcy sekretarza generalnego PAN, a w latach 1972-78 - sekretarza naukowego Wydziału V PAN. Szereg lat był członkiem Prezydium PAN a ponadto kierował Komitetem Gleboznawstwa i Chemii Rolnej.

Wyrazem troski Profesora o należną rangę polskiego gleboznawstwa w świecie i upowszechnienie tej dyscypliny były Jego starania, uwieńczone sukcesem w 1968 r., o powołanie „Polish Journal of Soil Science” - czasopisma o zasięgu międzynarodowym, którego był redaktorem naczelnym do ostatnich dni. Pełniłem w tym czasie obowiązki sekretarza redakcji i równocześnie zastępcy redaktora, a po śmierci Profesora - zostałem redaktorem naczelnym czasopisma. Prof. Dobrzański zorganizował również druk zeszytów specjalnych „Problemy Agrofizyki”. Był także przez szereg lat redaktorem naczelnym „Roczników Nauk Rolniczych” serii D (monografie).

Aktywny był udział prof. Dobrzańskiego w pracach licznych rad naukowych i technicznych oraz komisjach. Był członkiem Rady Głównej przy Ministrze Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Radzie Naukowo-Technicznej przy Ministrze Rolnictwa, Głównej Komisji Kwalifikacyjnej PAN, Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, Komisji Nagród Państwowych, przewodniczył Radzie Naukowej IUNG oraz Zakładu Naukowego GOP, w Zarządzie Naczelnej Organizacji Technicznej. Należał do szeregu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje Jego udział w Polskim Towarzystwie Gleboznawczym. Zorganizował w 1949 r. Oddział Lubelski PTG, przewodniczył mu wiele lat. Jego zasługą było zorganizowanie jednego z bardziej udanych ogólnopolskich zjazdów PTG w Lublinie w 1953 r. Pełnił też przez szereg lat funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego PTG.

Prof. Dobrzański za swój ogromny wkład do nauki polskiej był wielokrotnie wyróżniany licznymi nagrodami: państwowymi, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk. Profesor nie był politycznie zaangażowany (był bezpartyjny). Mimo to Jego praca znajdowała uznanie również u władz. Wyrazem tego mogą być wysokie odznaczenia państwowe, jak: Sztandar Pracy I Klasy, Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta i szereg innych. Nie od rzeczy będzie też przypomnieć, że w drugiej połowie lat 50-tych proponowano Profesorowi stanowisko ministra rolnictwa, ale nie wyraził na to zgody.

Uznaniem dla Jego osiągnięć naukowych były przyznawane doktoraty honoris causa: Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie (1969 r.), Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (1980, byłem promotorem w tym przewodzie), Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (1986). Jeszcze innym świadectwem uznania było powołanie Go na członka honorowego Węgierskiej Akademii Nauk, Wszechzwiązkowej Rolniczej Akademii Nauk ZSRR i Rolniczej Akademii Nauk NRD.

Niezależnie od tego oficjalnego uznania, wyrażanego nagrodami i odznaczeniami, prof. B. Dobrzański cieszył się, ze względu na swoją ogromną kulturę i życzliwość dla wszystkich a także pogodne usposobienie powszechną sympatią i szacunkiem. Uznanie to, mimo upływu czasu trwa po dzień dzisiejszy.

W ostatnich kilku latach swego życia prof. Dobrzański miał kłopoty ze zdrowiem. Mimo pozorów nie był on nigdy mocnego zdrowia, dosyć często chorował, nawet choroby wieku dziecięcego zdarzały Mu się (np. szkarlatyna, którą przeszedł bardzo ciężko w wieku ponad 40 lat). Potrafił być jednak równocześnie odporny. Jego stałe, co tydzień, wyjazdy przez wiele lat do Warszawy (do PAN) były przecież męczące. Również znosił bardzo dobrze wszelkie niewygody i trudy podczas badań terenowych. W ostatnim roku Jego stan zdrowia wyraźnie pogarszał się. Zmarł w dniu 15 lipca 1987 r. w Warszawie.

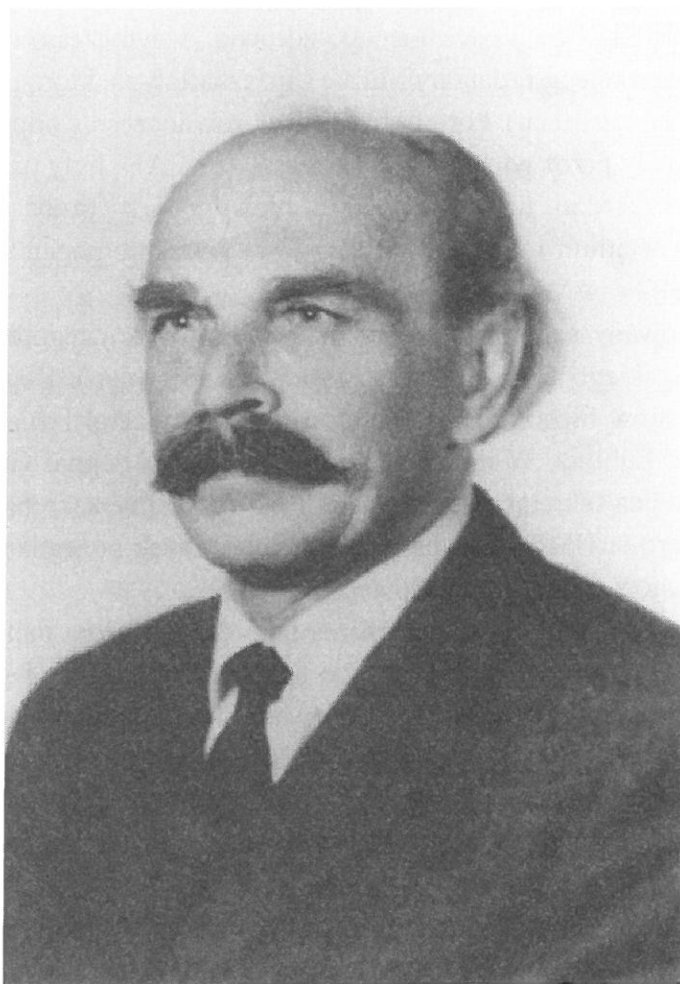
Został pochowany na cmentarzu powązkowskim obok swego brata - Czesława Stalony-Dobrzańskiego (brat używał przydomka rodowego). Żegnało Go liczne grono Jego uczniów bliższych i dalszych a także przyjaciół i znajomych, w tym również wielu z Lublina. W imieniu kierownictwa PAN żegnał Go prof. Saturnin Zawadzki - zastępca sekretarza generalnego PAN (aktualnie sekretarz Wydziału V). Mnie jako rektorowi UMCS przypadł smutny obowiązek pożegnania Profesora od całego lubelskiego środowiska naukowego.

Warto też wspomnieć, że dla uczczenia pamięci Profesora nadano przed kilku laty Instytutowi Agrofizyki PAN, którego był twórcą, właśnie Jego imię. W sali senatu Akademii Rolniczej w Lublinie, nazwanej Jego imieniem, stoi też popiersie Prof. Dobrzańskiego. W budynku, w którym Profesor pracował i kierował Katedrą Gleboznawstwa, umieszczona została tablica poświęcona Jego pamięci. Ponadto miasto uhonorowało Jego nazwiskiem jedną z nowych ulic w dzielnicy Felin w Lublinie.

W 10 rocznicę śmierci Profesora, Jego uczniowie zorganizowali w lecie 1997 r. uroczystą sesję naukową (z referatami), która odbyła się w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego oraz w Instytucie Agrofizyki PAN.

Styczeń, 1998 r.

Stanisław Uziak



Władysław J.H. KUNICKI - GOLDFINGER

(1916 - 1995)

Władysław Kunicki - Goldfinger urodził się w Krakowie w roku 1916 z ojca Zygryda Goldfingera, prawnika i matki Walerii Kunickiej, nauczycielki gimnazjalnej. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził wraz z matką w domu wuja - ojczyma Władysława Kunickiego, który był właścicielem prywatnej szkoły dziewcząt, jej dyrektorem i nauczycielem matematyki. Władysław Kunicki był postacią nieprzeciętną - PPS-owiec i konspirator za czasów carskich, w niepodległej Polsce pozostał wierny swym ideałom człowieka lewicy niekomunistycznej, wychowawcy, wolnomyśliciela i masona (współzałożyciela w Lublinie loży Wolny Oracz). Życie w cieniu wuja i atmosfera domu przy ul. Narutowicza nie pozostały bez wpływu na osobowość siostrzeńca i przybranego syna Władysława Jerzego Henryka. Od czasów szkolnych był on także zarażony bakcylem lewicowości o wyraźnym obliczu patriotycznym.

W roku 1934 rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wybrał kierunek przyrodniczy. W owych latach Kraków w obrębie Plant, gdzie mieścił się Uniwersytet i Pałac Biskupi żył minioną epoką, takie też było oblicze PPS-u i przyległych do niej organizacji studenckich, których program odpowiadał przynajmniej po części Kunickiemu - Goldfingerowi.

W rozmowach, które prowadziliśmy w ostatnich czasach, ciepło wspominał Kraków i „Uniwerek”, choć konserwatywny, to jednak przepojony duchem tolerancji. Od Profesora dowiedziałem się, że na UJ nie było haniebnego getta ławkowego, a jego rektor, prof. W. Szafer, wybitny botanik i kurator Bratniaka - prof. Stanisław Pigoń, wybitny humanista, obronili studenta Kunickiego - Goldfingera przed usunięciem z uniwersytetu i z akademika za działalność niestatutową. W latach krakowskich nauczył się też Profesor, o czym wspominał często, pracując wypełniać służbę społeczną bezinteresownie, z pobudek wyższych.

Studia przyrodnicze, jeszcze XIX-wieczne, oparte na opisywaniu roślin i zwierząt, ich tkanek i komórek, nie zaspokoily zainteresowań biologicznych co bardziej dociekliwych i bystrych umysłów studenckich. Nowoczesnej biologii, z kierunkami studiów jak mikrobiologia, genetyka czy, jak wówczas mówiono, chemia fizjologiczna, szukano na wydziałach lekarskich i rolniczych.

Kunicki - Goldfinger pracę magisterską wykonał pod kierunkiem doc. Śnieżko, w Katedrze Mikrobiologii na Wydziale Rolnym UJ. Natomiast na swoim macierzystym wydziale poznawał inne oblicze nauk, nie oparte na obserwacji i opisie istot żywych. Po ukończonych studiach otrzymał stopień magistra filozofii w dziedzinie biologii. To otwierało drogę do późniejszych osiągnięć naukowca z pogranicza nauk i uczonego łączącego wiedzę z mądrością.

Pracę, jako stypendysta rozpoczął na krótko przed wybuchem wojny, w tejże Katedrze Mikrobiologii Rolnej. Środowisko mikrobiologiczne Krakowa tamtych lat miało bogatą, acz krótką tradycję. Kunicki - Goldfinger zetknął się z ludźmi, którzy tworzyli tę historię. Wśród nich na pierwszym miejscu wspominał Profesor Odon Bujwida, wówczas już na emeryturze profesora higieny, lekarza który przeszedł przez pracownię samego Pasteura i Kocha, założyciela w Warszawie pierwszej wytwórni szczepionek „pasterowskich”. Poznał także Profesor dr F. Eisenberga, lekarza i bakteriologa prowadzącego rozległe badania nad działaniem różnych substancji chemicznych na bakterie i ich zmiennością.

We wrześniu 1939 r. uszedł Kunicki - Goldfinger do Lwowa, skąd zesłano go do guberni Archangielskiej. Po amnestii dla Polaków wybrał drogę nie do Moskwy, lecz na południe, gdzie tworzyła się armia gen. W. Andersa. Z nią przeszedł szlakiem przez Persję, Palestynę, Egipt do Włoch. Pod koniec lat czterdziestych, szeregowiec Kunicki - Goldfinger znalazł się w rodzinnym Lublinie. Po krótkim stażu asystenckim w Zakładzie Mikrobiologii Wydziału Weterynaryjnego UMCS, po uzyskaniu stopnia doktora i habilitacji na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS wszedł na własną, samodzielną drogę, zakładając najpierw Pracownię Mikrobiologii, w Zakładzie Fizjologii Roślin, wkrótce potem - Katedrę Mikrobiologii Ogólnej. To był drugi po Krakowie etap twórczego życia - naukowca i nauczyciela. Następnym był Wrocław, czas trudny, w warunkach nie odbiegających daleko od tych, które przed kilkudziesięciu laty znalazł R. Koch, gdy przybył do pracowni fizjologii roślin kierowanej przez F. Cohna. Wrocław odegrał ważną rolę w życiu naukowym Profesora, tam zrodziła się genetyka bakterii i grzybów. Wędrowkę swą zakończył Profesor na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego - tu pozostał najdłużej i stworzył najwięcej.

Gdy ubywało sił, wrodzony wigor i pasje nie tylko naukowe, stawały tamę starości domagającej się swych praw. Umarł, nie będąc starcem, w roku 1995. Prochy prof. W.J.H. Kunickiego - Goldfingera, zgodnie z jego ostatnią wolą, złożono w grobowcu rodzinnym w Lublinie.

Trudno, pisząc biogram człowieka nieprzeciętnego ale także przyjaciela, uwolnić się nawet po latach od wspomnień, gdy wszystko wygląda jeszcze tak, jakby zdarzyło się wczoraj. W późnej jesieni swego życia, gdy odwiedzał mnie częściej niż dawniej, mówił najchętniej o swych latach w Krakowie, o pobycie w 1939 roku we Lwowie, próbie uzyskania asystentury u prof. S. Krzemieniewskiego (fizjologa roślin i mikrobiologa), o Badianie - odkrywcy „chromatyny” w komórce bakterii, o sławnym już wówczas prof. R. Weiglu - odkrywcy szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu.

Gdy rozmawialiśmy o moim zamiarze opracowania sylwetki Profesora - na zamówienie jednego z czasopism, początkowo przeciwny temu, potem odpowiadał, czasem niechętnie na moje pytania. „Pamiętajcie - pisząc ten nekrolog (zwracał się do nas w liczbie mnogiej), byłem przede wszystkim nauczycielem”. Przypomniałem sobie wówczas, jak przed laty nazywał nas, jego uczniów - „chłopcami z mego podwórka”. Swą pracę naukową traktował po części jako zabawę. Nie szukał wyróżnień, zaszczytów. Potem, po latach napisał jak to „w podwieczorz swego życia siadamy na przyzbie chaty i spoglądamy w świat widoczny przed nami, na minione życie i na siebie na tym tle, w przyszłość naszych bliskich, którzy pozostaną, w ślady swojej pracy i twórczości”. Dziś szukamy tych śladów i odnajdujemy je przede wszystkim w książkach, które są trwalsze niż inne publikacje, ale także w trzech uniwersyteckich „szkołach”, które Profesor założył: w Lublinie, we Wrocławiu i w Warszawie, w myślach i ideach, które zasiał, w twórczym fermentcie, który zaszczepiał w środowisku naukowym, zanim wyruszał w dalszą podróż. Zostawił nam, swym uczniom, wspomnienia wykładów i seminariów znaczących nie tylko wiedzą, ale także czymś trudnym do opisania, czego nie może dać nawet najbardziej rzetelny, przeciętny wykładowca i profesor. Było to piętno indywidualności i umysłu, który obejmuje szersze widnokreśli, łącząc zdarzenia i zjawiska, miast je dzielić.

Wspominam chwile uniesienia, a było to w 1956 r. we Wrocławiu, gdy Profesor przywiózł ze swej wielkiej podróży po laboratoriach genetycznych Francji, Anglii i Szkocji, a nade wszystko z USA, książki i odbitki prac z zakresu genetyki bakterii i rodzącej się biologii molekularnej. Bezcenne były szczepy - mutanty pałeczki okrężnicy K12 od samego J. Lederberga. Dla „wtajemniczonych” dodam, że nie było wśród nich jeszcze dawców Hfr, a nieświadomi istoty procesów płciowych u bakterii krzyżowaliśmy na początku szczepy męskie, F⁺ z innymi męskimi. Ale mieliśmy świadomość pierwszeństwa i sukcesu. A przyszło to wkrótce po ponurym okresie łysenkizmu, który nałożył kaganiec także na naukę polską. Po raz drugi świętowaliśmy w Katedrze Profesora we Wrocławiu pierwsze w Polsce prace nad rekombinacją mitotyczną grzyba *Aspergillus nidulans*, przywiezionego od prof. G. Pontecorvo, z Glasgow. Już w roku 1958 założył Profesor pierwszą w kraju Pracownię Genetyki Drobnoustrojów, w Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu.

Kunicki - Goldfinger odczuwał potrzebę pisania książek, także podręczników. Miał dar słowa pisanego, co nie jest częste u przyrodników. Ten Jego pośpiech, zwłaszcza w ostatnich latach był Mu po prostu potrzebny, gdy słaby kontakty

Profesora z działalnością nauczycielską, z Instytutem, który stworzył, z Uniwersytetem. Pierwszą wielką próbą, jakże pomyślną, był podręcznik „Życie bakterii”, którego ósme wydanie teraz przygotowują uczniowie Profesora. Podręcznik to jest odmienny od innych pisanych przez przyrodników dla studentów nauk przyrodniczych. Pozostawiam na uboczu formę, ciekawą - umożliwiającą łatwe czytanie i studiowanie, zamiast tradycyjnego „wkuwania”. Ważniejsze było spełnienie w tym podręczniku niemożliwej dziś zasady rozszerzania horyzontów myślowych studentów poprzez wychodzenie poza granice dyscypliny naukowej mikrobiologii, a nawet poza biologię, na obszary etyki nauki, moralności badacza, obowiązków służenia człowiekowi. Niepospolite były wszystkie książki Profesora, nawet te małe dzieła jak popularne „Wszystko zaczęło się od bakterii”. Aż doprasza się, by nieco uzupełnić i wydać je znowu, dla młodzieży i nie tylko. Podobnie urzeka książeczka o wizjach pięknych i groźnych roztaczanych przez genetykę. Ale były też w Jego twórczości prawdziwe dzieła jak: „Szukanie możliwości”, „Ewolucja jako gra przypadków i ograniczeń” i ostatnie - „Znikąd donikąd”. Tytuły same mówią za siebie. Jest w tych książkach wszystko, szeroka wiedza wychodząca z zaścianków rzemiosła naukowego, jest także niepokój myśliciela przyglądającego się beztroskiej działalności człowieka w otaczającym go świecie, szmer marzeń i tęsknota za niemożliwymi ideałami.

Przyjazd do Warszawy w roku 1961, sprzyjająca naukom filozoficzno - społecznym atmosfera, otwierały możliwości twórczości z pogranicza biologii (zwłaszcza ewolucjonizmu) i filozofii. Kunicki - Goldfinger do końca swego życia utrzymywał kontakty z redakcjami wydawnictw filozoficznych i antropologicznych. Pisał i zostawił niedokończone publikacje. Był gościem na seminariach towarzystw filozoficznych, także na Akademii Teologii Katolickiej. Miał tam przyjaciół.

Pozostając wierny postawie agnostyka (mówił o sobie - nie mam słuchu do wiary) podejmował dyskusje z teologami, recenzował ich prace, mógł podzielić niektóre poglądy Jana Pawła II, np o pierwszeństwie etyki nad materią. Pisał, że agnostyk może znaleźć sens świata, ludzkiej ograniczonej acz wielorakiej rzeczywistości, która odróżnia człowieka od zwierzęcia, w człowieczej godności, za pomocą systemu wartości tworzonych nie na podstawie badań naukowych, ale przyjmowanych aktem woli. Był przeciwny poglądom J. Monoda o uniwersalności etyki wiedzy. Krytykował naiwną socjobiologię i inne mity głoszone przez ludzi nauki. Biologia, pisał, nie interesuje się sensem świata lub ludzkiego życia, bada tylko mechanizmy życia i jego rozwoju. Kunicki - Goldfinger, racjonalista, przyjmował pogląd, według którego „kondycja człowiecza” nie wymaga uzasadnienia przez zewnętrzny byt.

Biologia, pretendująca do grona nauk ścisłych, jest także dyscypliną historyczną. Każdy z nas jest dziedzicem dorobku ewolucji, jej prób, błędów i klęsk. Rządzi nią przypadek ale również determinacja narzucona przez historię gatunku i życia w ogóle. Opisywał Profesor rolę przekazu pozagenetycznego, tego, z którego wyrasta kultura, wierzenia i religie, ale i klęski dające się przewidzieć, gdy człowiek nie nauczy się żyć z przyrodą, nie panując nad nią lecz z nią współdziałając. Dla przyrody, napisał Profesor w „Znikąd donikąd” - człowiek - aktor na scenie życia, nie jest najważniejszy. Życie rozgrywało się od miliardów lat bez człowieka, i bez niego zapewne kiedyś rozgrywać się będzie. Ale co wyróżnia człowieka ze świata zwierząt, to możliwość choćby częściowo samodzielnej pisania swej roli. Scenariusz - i tu dochodzi do głosu w moim przekonaniu natura marzyciela - scenariusz ten może być dobry i piękny.

W roli pisarza, przyrodnika - humanisty, Profesor czuł się, jak myślę, najlepiej. Nie był, może poza krótkim okresem na początku pracy - przyrodnikiem w białym kitlu laboratoryjnym z eżą w ręku, pochylonym nad szalką Petriego, zagląającym w mikroskop. Pracę doświadczalną zostawił swym uczniom najchętniej omawiając z nimi projekty badań, a potem opracowując wyniki. Czasem Mistrza ponosiła fantazja i jakby nieco na wyrost prezentował wnioski. To było również w starym stylu - tak pisali nawet czcigodni ojcowie bakteriologii w XIX wieku.

Profesor pozostawił po sobie liczne publikacje, swoje i wraz ze współpracownikami. Nietrwała to spuścizna, ale taki jest los przyrodników, ich osiągnięcia nawet te istotne, mają wkrótce już tylko wartość historyczną. Ważne miejsce w tym dorobku mają publikacje z zakresu genetyki bakterii. Genezy zainteresowań Profesora w tej dziedzinie szukam we wcześniejszych badaniach, jeszcze z okresu lubelskiego, nad zmiennością bakterii. Modny to był kiedyś problem, a rezultatem tych indukowanych lub inwolucyjnych zjawisk były tzw. warianty bakteryjne, niektóre w sposób trwały utrzymujące te cechy. Warto tu powiedzieć, że nawet badacze nad mutantami bakterii, w połowie tego wieku, nazywali je często wariantami.

W latach 50 - tych istniała jeszcze w Anglii szkoła C. Hinshelwooda, biofizyka, laureata Nagrody Nobla w zakresie chemii fizycznej. Był on epigonem lamarkizmu. Kunicki - Goldfinger był jego duchowym uczniem do połowy lat 50 - tych. Hinshelwood uzasadniał, że komórka bakteryjna odpowiada adaptacyjnie na pewne czynniki ze środowiska ją otaczającego. Tak miały powstawać mutanty lekooporne bakterii. Model Hinshelwooda był elegancki, oparty na rozważaniach kinetycznych, zapewne odpowiadał typowi umysłowości Profesora. Po opisywanej już wędrówce

Profesora przez laboratoria genetyczne Europy i USA, w roku 1956, nastął okres bogatej w plony pracy nad różnymi zagadnieniami genetyki bakterii i biologii molekularnej.

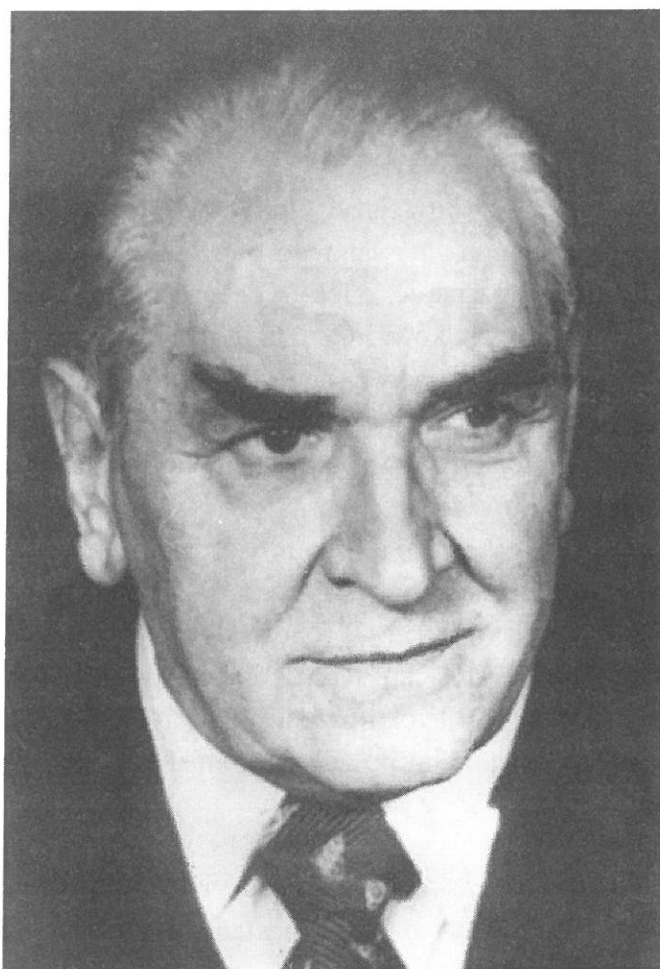
Przyjazd do Warszawy, utworzenie tu Katedry Mikrobiologii, sprzyjały planom, częściowo tylko zrealizowanym, stworzenia instytutu mikrobiologii z zakładami naukowo-dydaktycznymi mikrobiologii wód i ścieków, mikrobiologii i wirusologii. Profesor sam zaangażował się w tworzenie zespołu naukowego, przekształconego potem w Zakład Mikrobiologii Środowisk. Podobne pracownie i zakłady istniały już wówczas poza uniwersytetami, ale profil ich prac był wyraźnie technologiczny. Profesor wprowadził myśl biologiczną do tych badań, choć sam chętnie służył radami praktycznymi dla projektantów i użytkowników biologicznych oczyszczalni ścieków przemysłowych. Była Profesorowi bliska myśl wypowiedziana przez Pasteura - „nie ma nauk stosowanych, są tylko zastosowania nauki”. Wynikiem pasji i zainteresowań tamtego okresu były publikacje dotyczące różnych aspektów mikrobiologii środowisk, oraz ostatnich prac nad mikrobiologicznym ługowaniem miedzi.

Profesor został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk w roku 1965, członkiem rzeczywistym - w roku 1980. Przejmował się niemal do końca życia losem tej Instytucji, jej miejscem w świecie nauki, jej rolą. Smucił go stan nauki polskiej, jej marginalność i pewna zaściankowość, spowodowane po części wadami finansowania i organizacji badań. Choć zauważył również głębsze przyczyny tkwiące w kryzysowych zjawiskach dotyczących nauki w ogóle. Otrzymał dr h.c. Uniwersytetu Wrocławskiego oraz UMCS.

„Byłem tzw. naukowcem”- to słowa Profesora, który od półwiecza, w miarę możliwości zewnętrznych i własnych uczestniczył w badaniach biologicznych w różnych działach mikrobiologii i genetyki. W pamięci uczniów i wychowanków pozostał nauczycielem, jakich niewielu. W pamięci tych, którzy czytali Jego książki pozostaną myśli i rozterki, które zasiał.

Był Kunicki - Goldfinger człowiekiem zaangażowanym społecznie i politycznie, który nigdy nie stał w cieniu, milczący, za plecami innych, był mądrym opozycjonistą. Takim pozostanie w pamięci tych, którzy Go spotkali. Pozostaną również ślady bardziej trwałe, niż te zapisane w pamięci ludzkiej.

Zbigniew Kwiatkowski



Tadeusz KRAWICZ

(1910 – 1988)

„Przywrócić wzrok człowiekowi, nie pozwolić, by do końca swoich dni pozostał niewidomy, to nie tylko sprawa humanizmu, ale wyraz najwyższej cywilizacji społeczeństwa”

T. Krwawicz

Uznany za jednego z najwybitniejszych twórców postępu okulistyki w naszym stuleciu. Jego osiągnięcia porównywano do największych odkryć w dziedzinie chirurgii okulistycznej, zaliczając je, obok irydektomii von Graeffego w chirurgii jaskry i zamykania przedarć siatkówki Gonina, do trzech milowych kroków, które przesądziły o postępie leczenia operacyjnego chorób oczu w ostatnich stu latach. Jednocześnie, był lekarzem-humanistą, człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach, pełnym twórczej inicjatywy i wykorzystującym ją w każdej dziedzinie życia.

Tadeusz Jan Krwawicz urodził się 15 stycznia 1910 roku, jak sam pisał, w samym sercu Lwowa, na Cytadeli, przy ul. Wronowskich, syn Jana, rusznikarza armii austriackiej, i Michaliny z Jasińskich. Jednak dzieciństwo spędził już w Niżniowie k. Stanisławowa, dokąd w 1913 roku przenieśli się rodzice, gdyż ojciec kończąc zawodową służbę wojskową, objął posadę drogomistrza i kierownika eksploatacji miejscowego kamieniołomu.

Później mieszkał w Kałuszu, gdzie w 1929 roku ukończył gimnazjum neoklasyczne. Chcąc spełnić oczekiwania rodziców i kontynuując rodzinną tradycję, by zdobyć tytuł inżyniera górnika, postanowił studiować w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wymagało to dużego wysiłku, gdyż musiał dodatkowo doksztalać się z zakresu fizyki i matematyki, a jednocześnie pracować na punkty w kopalni. Jednak już pierwszy rok studiów wykazał, że Jego marzenia i zainteresowania zmiierzają w innym kierunku. Pracując jako prefekt w Bursie Rzemieślniczo-Rękodzielniczej i przyjaźniąc się ze studentami medycyny, jak również słuchając wykładów prof. Janickiego z higieny, poczuł *istne zafascynowanie medycyną*. Pozostał jeszcze problem powiedzenia o tym rodzicom, a przede wszystkim ojcu. Jednak ten, zawsze wierząc w życiową mądrość syna i najprawdopodobniej, nie chcąc Mu robić przykrości, doradził zmianę kierunku

studiów. Tak oto, dzięki wsparciu ojca, w 1932 roku rozpoczął studia medyczne w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. 18 marca 1938 roku uzyskał dyplom lekarza, a rok później, na podstawie pracy "O właściwościach koloidopeptycznych komórek rogówki", stopień doktora medycyny. Po początkowym, krótkim okresie pracy w Zakładzie Histologii, pod kierunkiem profesora Bolesława Jałowego, został asystentem w Klinice Okulistycznej, kierowanej przez profesora Adama Bednarskiego. Pomimo wcześniejszych marzeń o pracy na chirurgii i wątpliwości przed podjęciem pracy na okulistyce, tej właśnie gałęzi medycyny poświęcił się bez reszty.

W czasie drugiej wojny światowej nie zrezygnował z pracy w Klinice, niósł pomoc chorym i rannym, których nie brakowało w okresie przewalających się frontów oraz niezliczonych nalotów na miasto.

Niestety, w tym czasie zginęli najbliżsi nauczyciele, a zarazem przyjaciele Tadeusza Krwawicza; zmarł profesor Bednarski. W lipcu 1941 roku, wraz z innymi profesorami i docentami UJK, został rozstrzelany bezpośredni zwierzchnik Tadeusza Krwawicza, docent Grzędzielski, zaś profesora Jałowego, zabito na jednej z ulic Lwowa.

W 1944 roku powołano Go w szeregi II Armii Wojska Polskiego, początkowo otrzymał przydział do VII Szpitala Garnizonowego w Lublinie, później objął kierownictwo oddziału okulistyki nowo utworzonego w tym mieście II Szpitala Okręgowego. Tak rozpoczął się, niezwykle twórczy i nadzwyczaj trwały, związek Profesora z miastem nad Bystrycą.

Po wojnie został zdemobilizowany w stopniu majora i jako były pracownik UJK, rozpoczął pracę w nowo tworzonego Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, jednocześnie przystąpił do organizowania oddziału okulistyki dziecięcej w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Po okresie niepowodzeń w zorganizowaniu przez profesora Abramowicza i docenta Jasińskiego, na bazie oddziału okulistycznego, kliniki uniwersyteckiej, w 1948 roku Rada Wydziału Lekarskiego powierzyła adiunktowi Krwawiczowi kierownictwo nieistniejącej jeszcze Kliniki.

Z właściwą sobie energią, natychmiast przystąpił do realizacji tego zamierzenia, i wkrótce, w zaadoptowanym do tego celu domu mieszkalnym powstała klinika, gdzie do 1954 roku prowadzono działalność lekarską, naukową i dydaktyczną.

W tym samym roku udało się odremontować XIX-wieczny pałacyk przy ul. Chmielnej i to właśnie tam, umieszczono Klinikę.

Prowadzone w niej badania dotyczyły przede wszystkim problemów z zakresu immunologii, histologii, histochemii i biochemii tkanek oka, głównie rogówki oraz

chirurgii doświadczalnej. To właśnie patologia rogówki, od początku działalności naukowej, interesowała Go przede wszystkim. W swych badaniach wykazał, że komórki warstwy właściwej rogówki można zaliczyć do układu czynnej mezenchymy. Pozwoliło to ustalić mechanizmy, jakie towarzyszą gojeniu rogówki po zranieniach oraz opracować metodę oczyszczania jej owrzodzeń przy użyciu enzymów proteolitycznych.

Jego kariera naukowa przebiegała niezwykle szybko. Już w 1949 roku, na podstawie rozprawy "Immunologiczne właściwości oka", habilitował się w Akademii Medycznej w Gdańsku. W trzy lata później (1951), został profesorem nadzwyczajnym, a po sześciu następnych latach (1957), profesorem zwyczajnym.

Jako jeden z pierwszych naukowców w Polsce, zajął się keratoplastyką i plastycznymi operacjami rogówki w celu wyrównania wad refrakcji.

Jednak, dopiero dalsze osiągnięcia, wprowadzenie do praktyki okulistycznej kriochirurgii i krioterapii, stanowiły prawdziwy rewolucyjny przełom naukowy.

Nowa metoda operacji zaćmy, wzbudziła ogromne zainteresowanie na całym świecie. Początkowo, w niektórych krajach, jak chociażby w Anglii, czy Stanach Zjednoczonych, do nowej metody Krwawicza podchodzono z dużym niedowierzaniem, ale ostatecznie kriоекstrakcja zaćmy stała się operacją rutynową i taką pozostała przez wiele lat. Szybko również zaczęto wykorzystywać krioterapię w wirusowych schorzeniach oka, w jaskrze, schorzeniach nowotworowych. Zastosowano kriopeksję odwarstwienia siatkówki.

Wraz z rozprzestrzenieniem się nowych metod, rosło znaczenie Profesora w świecie lekarskim. Był zapraszany do uczestniczenia w różnego rodzaju zjazdach i sympozjach na całym świecie. Do współpracy z Nim dążyły niemal wszystkie znaczące ośrodki okulistyczne. Jeździł, wygłaszając wykłady i zachęcając do stosowania stosunkowo prostych, a niezwykle efektywnych metod. Poznał i zaprzyjaźnił się z czołowymi okulistami Europy i Ameryki. Jego prace były cytowane w dziesiątkach publikacji naukowych i podręczników. Został uznany jednym z najwybitniejszych na świecie autorytetów w dziedzinie okulistyki.

Jego ogromne dokonania w tej dziedzinie, doprowadziły do nadania Mu niezliczonej ilości odznaczeń, tytułów i funkcji.

W 1966 roku, podczas kongresu na Florydzie, wybrano Go pierwszym prezesem Międzynarodowego Towarzystwa Kriooftalmologii. Aktywnie działał w wielu krajowych i zagranicznych towarzystwach naukowych. Od 1946 roku, był członkiem Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego, gdzie pełnił obowiązki wiceprezesa (1948-1950) i prezesa (1950-1951). Należał również do Lubelskiego Towarzystwa

Naukowego, które dzięki Jego staraniom, uzyskało nową siedzibę. W LTN pełnił funkcje: sekretarza generalnego (1958-1961), wiceprezesa (1962-1968) i prezesa (1966-1987). Był wiceprezesem (1964-1967) i prezesem (1967-1968) Polskiego Towarzystwa Okulistycznego. Był członkiem licznych międzynarodowych i zagranicznych towarzystw naukowych, m.in. Międzynarodowego Stowarzyszenia Kriookulistyki (1966-1970, jako pierwszy prezes), Amerykańskiego Instytutu Barraquera (1970), Niemieckiej Akademii Nauk Przyrodniczych *Leopoldina* (1972), Narodowego Instytutu Badań Okulistycznych w Wenezueli (1976), Polskiego Stowarzyszenia Lekarskiego USA, Towarzystw Okulistycznych: Brytyjskiego, Bułgarskiego, Francuskiego i Węgierskiego. Godność członka honorowego wręczyły Mu m.in.: Instytut Barraquera w Ameryce, Towarzystwo Chirurgów Okulistów (Society for Eye Surgeons), Wszecchrosyjskie, Czechosłowackie, Węgierskie, Bułgarskie czy Wschodniemieckie Towarzystwo Okulistyczne.

Otrzymał wiele nagród i odznaczeń: Nagrodę I stopnia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (1964), Nagrodę Państwa I stopnia (1966), Nagrodę Fundacji im. Jurzykowskiego, Nowy Jork (1967), Nagrodę Specjalną Międzynarodowego Towarzystwa Kriochirurgii (1968), Nagrodę im. Th. Axenfelda (1972), Światową Nagrodę Nessim Habif Uniw. W Genewie (1974) oraz Złoty Krzyż Zasługi (1954), Order Sztandaru Pracy I kl. (1966), Krzyż Kawalerski (1966) i Krzyż Komandorski (1968) Orderu Odrodzenia Polski, a także liczne medale za zasługi lekarskie i pedagogiczne.

Dwukrotnie otrzymał godność doktora honoris causa: w 1975 roku - w Akademii Medycznej w Lublinie, i w 1976 roku - w Uniwersytecie Medycznym im. Semmelweisa w Budapeszcie.

Był redaktorem naczelnym "Postępów Okulistyki", współpracował m. in. z "Annales UMCS", "Journal of Cryosurgery", "Journal of Experimental and Clinical Ophthalmology". Szereg Jego publikacji ukazało się też w takich pismach jak: "British Journal of Ophthalmology", "American Journal of Ophthalmology", "Keratoplasty", "Klinika Oczna", "Polski Tygodnik Lekarski".

Opublikował łącznie 194 prace naukowo-badawcze.

Miał również wielkie osiągnięcia dydaktyczne. Kierując przez 34 lata Katedrą i Kliniką, wykształcił ogromną liczbę okulistów, z których wielu objęło ordynatury oddziałów okulistycznych. 28 Jego uczniów uzyskało stopień doktora, a 8, stopień doktora habilitowanego (7 osób z tego grona posiada aktualnie tytuły profesorskie).

Nieustający zapał i energia, pozwoliły Mu stworzyć w Lublinie ośrodek okulistyczny o najwyższym poziomie, który dzięki Jego niezwykłym dokonaniom,

osiągnął światową sławę. Od momentu utworzenia ośrodka, aż do przejścia na emeryturę (1980), nieprzerwanie pełnił funkcję kierownika Katedry i Kliniki Chorób Oczu (w 1972 roku jednostkę przemianowano na Katedrę i Klinikę Okulistyczną). Ciągłe dążył do podniesienia jej standardu i zorganizowania nowoczesnych oddziałów (powstały m.in. oddziały: okulistyki zachowawczej, operacyjnej, mikrochirurgii, chirurgii zaćmy, chirurgii dziecięcej).

Ten wybitny naukowiec do ostatnich chwil uczestniczył w życiu środowiska lekarskiego, wykonując nieprzerwanie zawód lekarza i chirurga. Zmarł w następstwie ciężkiej choroby serca, 17 sierpnia 1988 roku. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Kazimierzu Dolnym. Na trwałe zapisał się w historii polskiej i światowej okulistyki.

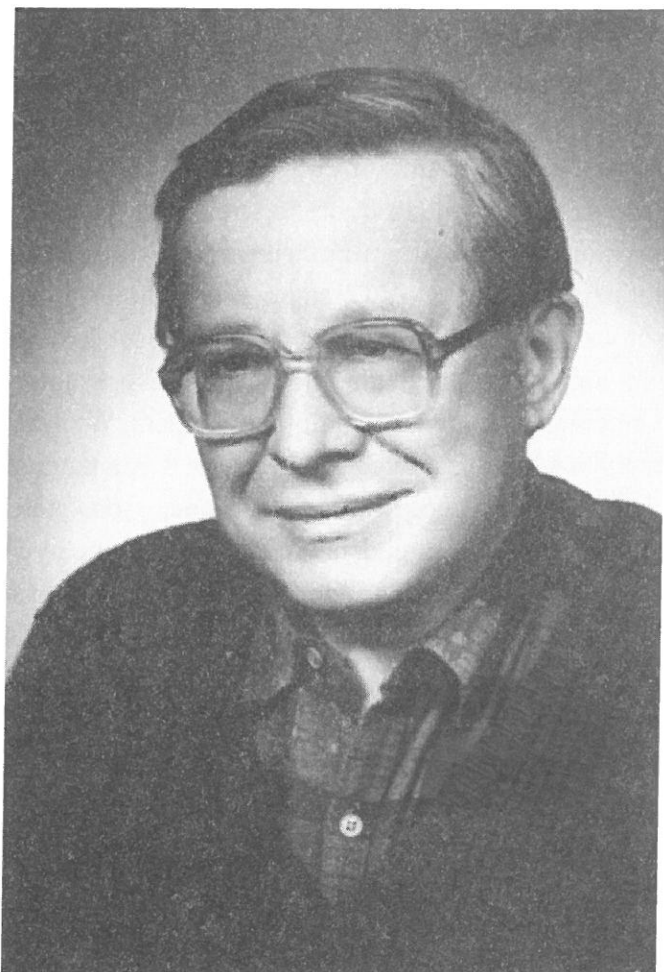
19 marca 1993 roku odbyła się miła uroczystość nadania Katedrze Okulistyki Akademii Medycznej w Lublinie imienia Profesora Tadeusza Krwawicza i jednocześnie wręczenia profesorowi G.O.H. Naumannowi z Kliniki Okulistycznej w Erlangen, pierwszego Złotego Medalu Tadeusza Krwawicza, ufundowanego przez Fundację Jego imienia. Uroczystość ta, chociaż częściowo zrekompensowała wszelkie przykrości, które, często nieświadomie, szczególnie w ostatnim okresie życia, wyrządzone Profesorowi.

Andrzej Wróbel

Na podstawie:

1. Archiwum AM w Lublinie, *Teczka akt pracowniczych prof. Tadeusza Krwawicza*, sygn. 21.
2. Gabinet Historii Zakładu Historii Nauk Medycznych AM w Lublinie, *Dokumentacja prof. Tadeusza Krwawicza*.
3. Szwarz-Krwawicz B., *Materiały dotyczące życia, działalności naukowej i społecznej męża, prof. Tadeusza Krwawicza*, udostępnione Zakładowi Historii Nauk Medycznych AM w Lublinie.
4. Żygulska-Mach H., *Tadeusz Krwawicz (1910-1988)*, (w:) Nauka Polska, nr 2, 1991, s. 173 – 178.
5. Krwawicz T., *Fragmety autobiografii*, (w cyklu:) Portrety. Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, nr 2, 1996, s. 274-314.
6. Domański C.W., *Krwawicz Tadeusz Jan*, (w:) Słownik biograficzny miasta Lublina, pod red. T. Radzika, J. Skarbka i A. A. Witusika, tom I, UMCS Lublin, 1993, s. 146-148.
7. Kronika Akademii Medycznej, *Tadeusz Krwawicz*, (w cyklu:) Wspomnienia pośmiertne, Lublin, 1989, s. 74-76.
8. Biogramy uczonych polskich, cz. VI: Nauki medyczne, zeszyt 1, *Krwawicz Tadeusz Jan*, oprac. A. Śródka, Wydawnictwo PAN, 1990, s. 341-345.
9. *Dzień Profesora Krwawicza*, (w:) Medicus, nr 5 (28), Lublin, 1993, s. 10, 12.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



Bohdan RODKIEWICZ

(1925 – 1998)

Wspomnienie o prof. dr hab. Bohdanie Rodkiewiczu

W dniu 20 marca 1998 roku odszedł od nas profesor dr hab. Bohdan Rodkiewicz, znakomity uczonek a także człowiek o niepospolitej osobowości.

Odejście Profesora, z którym utrzymywaliśmy kontakty do ostatnich dni Jego życia i któremu zawdzięczamy dużo dobrego, jest dla nas szczególnie dotkliwą stratą. Do ostatnich niemal chwil, mimo cierpień, Profesor potrafił zachować racjonalny i filozoficzny stosunek do swoich przeżyć. Starał się interesować tym, co działo się w jego otoczeniu i rozmawiać raczej o polityce lub historii, niż o chorobie.

Profesor zawsze imponował rozległą wiedzą i wszechstronnymi zainteresowaniami, a ponadto niezwykłą wytrwałością i pracowitością. Wyróżniał się rzetelnym podejściem do pracy naukowej, a także do zajęć ze studentami. Przez całe życie poświęcał sporo czasu na przygotowanie wykładów, które stale aktualizował o najnowsze osiągnięcia naukowe na podstawie lektury oryginalnych prac. Podstawą dobrej pracy nauczyciela było, Jego zdaniem, bezustanne samokształcenie i krytyczna samokontrola. Przywiązywał ogromną wagę do jasności i logiki przekazu. Wykłady przygotowywał na piśmie, ponieważ taka forma pozwala lepiej ocenić wartość tego, co usłyszą studenci. Wykładał jednak bez korzystania z notatek, donośnie, jasnym i prostym językiem. Rozumiał potrzeby studentów, w tym konieczność dostępu do podręczników zawierających aktualną wiedzę, dlatego kilkakrotnie podejmował trud napisania skryptów i podręczników. Niewielu naukowcom udaje się napisać nowoczesny podręcznik akademicki, a prof. Rodkiewicz ma w swoim dorobku 5 podręczników o różnej tematyce:

Wykłady z genetyki (skrypt) (współautor G. Kerszman), Wyd. UŁ.

Zarys genetyki (wspólnie z G. Kerszmanem), PWN Warszawa (G. Kerszman jest współautorem wszystkich wydań tego bardzo nowoczesnego w tamtym okresie podręcznika, jednak jego nazwisko nie mogło się znaleźć w I i II wydaniu ze względu na sprzeciw władz politycznych).

Embriologia roślin kwiatowych 1974, PWN Warszawa.

Embriologia roślin nagozalążkowych 1984, PWN Warszawa.

Embriologia Angiospermae - rozwojowa i experimentalna - (współautorki: R. Śnieżko, B. Fyk, B. Niewęglowska i D. Tchórzewska mają świadomość, że ten podręcznik powstał tylko dzięki inicjatywie i wytrwałości Profesora, a Jego wkład pracy był nieporównywalnie większy, niż którejkolwiek z nich) Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Zarys biologii rozwoju (obszerny skrypt) 1997, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Podstawy biologii rozwoju - podręcznik oddany do druku w ostatnich tygodniach życia Profesora i ukaże się nakładem PWN.

W pracy naukowej prof. Rodkiewicz odznaczał się intuicją i wybitną zdolnością syntezy. Opublikował sam i ze współpracownikami ponad 100 prac naukowych, kilkanaście artykułów przeglądowych; miał także w dorobku sprawozdania naukowe i recenzje. Badania, które podejmował doprowadziły do poznania nie tylko zjawisk jednostkowych, lecz również praw regulujących metabolizm komórek i procesy rozrodcze roślin. Znaczenie tych osiągnięć zostało docenione w nauce światowej. Prof. Rodkiewicz cieszył się autorytetem zarówno w Polsce, jak też poza jej granicami. Wyniki Jego pracy były wielokrotnie cytowane i dyskutowane przez naukowców z wiodących ośrodków, a także zamieszczane w najlepszych, światowych podręcznikach embriologii roślin.

Przebieg pracy naukowej Profesora Rodkiewicza obejmuje okres od 1946 r., kiedy to podjął pracę jako student w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, do roku 1997 (po przejściu na emeryturę w r. 1995 pracował jeszcze na części etatu).

Prof. Rodkiewicz interesował się przede wszystkim historią, prawem i polityką, co predestynowało go, jak sam podkreślał, do wykonywania któregoś z zawodów prawniczych. Swoje zainteresowania przyrodnicze rozwinął niejako z wyboru, by zachować niezależność od sytuacji politycznej w kraju, na co nie mógłby liczyć będąc prawnikiem. Mimo, że prawo uważał za bardziej pasjonujące niż biologię, swoją pracę wykonywał z pełnym zaangażowaniem, o czym świadczy jego życiorys naukowy - w ciągu 10 lat osiągnął status samodzielnego pracownika naukowego i wkrótce potem pozycję jednego z najlepszych botaników w Polsce. Studiował w Łodzi, gdzie w 1948 r. uzyskał stopień inżyniera w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego, a następnie w 1951 tytuł magistra filozofii w zakresie botaniki na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym UŁ. W 1956 r. otrzymał tytuł kandydata nauk (odpowiadający doktoratowi), a w 1960 r. habilitował się. W latach 1961-1969 był kierownikiem Katedry Anatomii i Cytologii Roślin UŁ. W 1969 roku przeniósł

się do Lublina na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie objął kierownictwo Zakładu Anatomii i Cytologii Roślin. W 1972 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1978 profesora zwyczajnego. W 1989 roku został członkiem korespondentem PAN.

Z konieczności przedstawiamy jedynie przegląd najważniejszych tematów badawczych Profesora Rodkiewicza, gdyż jego zainteresowania i znajomość zagadnień biologicznych były znacznie szersze. Stopnie i tytuły naukowe Profesor uzyskiwał dzięki badaniom nad najbardziej aktualnymi w danym okresie problemami. W pracy magisterskiej podjął bardzo nowoczesne wówczas badania nad kulturami tkankowymi. Opisał jak zrastają się dwa kalusujące *in vitro* eksplanty korzenia marchwi. Obserwacje te zostały później potwierdzone przez Kuroda (1960). Na początku lat 60-tych najbardziej aktualnym tematem w biologii były badania nad kwasami nukleinowymi, które okazały się nośnikami informacji genetycznej. Prof. Rodkiewicz jako młody pracownik naukowy prowadził cytofotometryczne oznaczenie względnej ilości DNA w jądrach komórek trisomicznego i diploidalnego hiacyncytu. Ilość DNA u obu form rośliny okazała się proporcjonalna do długości zespołu chromosomów, zatem nadliczbowy chromosom u formy trisomicznej nie miał nieproporcjonalnego wpływu na syntezę DNA. Praca była cytowana np. w podręczniku „Histochemistry” Barka i Andersona (1965, NY). Metodą autoradiografii Profesor badał zmiany syntezy i lokalizacji znakowanego radioaktywną urydyną RNA w merystematycznych komórkach korzenia. Praca ta również była nowatorska i kilkakrotnie cytowana przez innych badaczy.

W następnych latach zainteresowania naukowe Profesora skupiły się na embriologii roślin. W tym okresie dziedzina ta od stosunkowo niedługiego czasu była wydzielona jako odrębna gałąź wiedzy botanicznej. Wcześniejsze badania embriologiczne dotyczyły głównie rozwoju zarodka roślin okrytonasiennych, a problemy dotyczące komórek mejotycznych i procesów na granicy fazy haploidalnej i diploidalnej u różnych taksonów w tym roślin zarodnikowych były poznane raczej powierzchownie. Bardzo nikła była znajomość procesu megasporogenezy roślin kwiatowych. Profesor Rodkiewicz poświęcił się badaniom komórek żeńskiej linii generatywnej. W latach 1961-1970 ogłoszone zostały wyniki badań nad megasporogenezą w załączkach wielu różnych *Angiospermae*. Opisany został proces różnicowania komórek mejotycznych poprzez oddzielenie się ścianami kalozowymi od otaczających tkanek sporofitu. Wzór rozmieszczenia kalozy okazał się istotnym przejawem polaryzacji przyszłej tetrady megaspor, co szczególnie wyraźnie zaznacza się w monosporowych typach megasporogenezy. Odkrycie tego zjawiska

było istotnym wkładem do poznania procesów generatywnych. Część tych publikacji referuje dosyć dokładnie jeden z najwybitniejszych embriologów roślin - J. Heslop-Harrison (Sexuality in Angiosperms in „Plant Physiology” 1972 Ac. Press NY), który pisze: „...Podczas mikrosporogenezy tworzą się ściany kalozowe. Równoległy proces w zalążku po raz pierwszy został opisany przez Rodkiewicza i Górską-Brylas, a obszerne badania opublikowane przez Rodkiewicza obejmują 43 gatunki z 14 rodzin. Spośród tych gatunków w 39 monosporowych i 1 disporowym tworzą się pokłady kalozy widoczne w środkowej profazie mejotycznej (zwykle w podstadium zygotenu). Nie mają takich ścian kalozowych gatunki tetrasporowe.” Ponieważ nie wszystkie wyniki obserwacji pozwalały na jednoznaczną interpretację, prześlędzono rozwój ścian kalozowych na mejocytach i tetradach megaspor u kilku gatunków storczyków w tym *Dactylorhiza maculata* (*Orchis maculata*) (Rodkiewicz i Górską-Brylas 1968), *Epipactis* i innych, stosując metody mikroskopii fluorescencyjnej i elektronowej. Pierwsze przejawy odkładania kalozy były widoczne w profazie I podziału mejotycznego, a podczas pierwszej metafazy cały mejocyt był okryty kalozą. Po mejozie kalozą pozornie okrywała całą tetradę, co było niezgodne z ideą polaryzacji tetrady. Po bardziej dociekliwych badaniach wykazano, że po stronie chalazalnej, tam gdzie megaspora aktywna styka się z komórkami somatycznymi zalążka ściana kalozowa nie jest ciągła, lecz przypomina sito. W jego oczkach są liczne plazmodesmy komunikujące aktywną megasporę z otoczeniem. Dokumentację tego zjawiska stanowią doskonale zdjęcia z mikroskopu elektronowego. Były one przedrukowywane w podręczniku embriologii roślin wydanych pod redakcją Johriego „Embryology of Angiosperms” (1984, Springer Verlag).

Kalozą izoluje także mejocyty w zalążkach roślin z rodziny Onagraceae. W tej rodzinie tetrad megaspor jest odwrotnie spolaryzowana niż w pozostałych roślinach o monosporowym rozwoju żeńskiego gametofitu. Tu zarodnik po stronie mikropylarnej rozwija się, a pozostałe giną. Specjalne kalozowe ściany tworzą się wokół megaspor od strony chalazalnej, lecz brak kalozy na mikropylarnym wierzchołku i tu właśnie aktywna komórka komunikuje się z tkankami zalążka. W ciągu megasporogenezy kalozą przejściowo pojawia się w ścianach komórek mejocytów u roślin z mono- i bisporowym woreczkiem zalążkowym, ale u gatunków typu tetrasporowego nie stwierdzono obecności tego polisacharydu. Tłumaczono to znacznie późniejszym spolaryzowaniem komórek generatywnych. Kalozą formuje się w ścianach komórkowych podczas megasporogenezy, podobnie jak w mikrosporogenezie. Kalozą tworzy się także wokół mikrosporocytów w pylnikach

roślin kwiatowych, a po mejozie powstaje w ścianach osłaniających zarodniki męskie - mikrospory. Zawsze pojawia się ona we wczesnej profazie mejotycznej. W rozwoju woreczków zalążkowych typu *Polygonum* kaloza jest najpierw odkładana na chalazalnym biegunie mejocytu, w późnej profazie, a w pierwszej metafazie cały mejocyt jest już otoczony przez ścianę zawierającą kalozę. W stadium diady i tetrazy kaloza jest bardzo obfita w ścianach między megasporami, a czasem mniej kalozy zawierają ściany boczne. W końcu fluorescencja kalozy zmniejsza się poczynając od chalazalnego wierzchołka diady lub funkcjonalnej megaspory. Obserwacje odkładania kalozy w ścianach mejocytów i zarodników u roślin nagonasiennych i zarodnikowych np. paproci i widłaków pozwoliło sformułować tezę o znaczeniu kalozy jako substancji izolującej komórki przechodzące z fazy diploidalnej do haploidalnej na granicy przemiany pokoleń. Obecność kalozy jak się wydaje jest czymś więcej niż tylko archaiczną cechą. Przypuszcza się, że kalozowa ściana tworzy molekularny filtr zmniejszający przepuszczalność ściany komórkowej. Tą drogą generatywne komórki stają się na pewien okres izolowane, co umożliwia im wejście na niezależną drogę rozwoju. Prócz tego nierównomierne rozmieszczenie kalozy w megasporocycie jest związane z silną polaryzacją tej komórki i później powstałych z niej megaspor. Miejsce, w którym kaloza zaczyna się odkładać, a następnie zanika odpowiada lokalizacji funkcjonalnej megaspory w tetradzie. Jest to dobitnie potwierdzone przez fakt, że w rozwoju woreczka zalążkowego typu *Oenothera* zarówno tworzenie się kalozy jak i zróżnicowanie funkcjonalnej megaspory jest odwrotne względem mikropylarnego wierzchołka zalążka. Badania nad kalożą okazały się bardzo istotne dla poznania procesów embriologicznych związanych z przemianą pokoleń i do chwili obecnej nie straciły nic ze swej aktualności. Nadal są cytowane w pracach badawczych i monografiach.

Badania nad mikrosporogenezą u różnych gatunków roślin doprowadziły do wykrycia prawidłowości w rozmieszczeniu organelli komórkowych podczas procesu wytwarzania zarodników. Ultrastrukturalne zmiany i przemieszczanie się organelli w mikrosporogenezie znajdują swój odpowiednik w żeńskich mejocytach, co wykazały wcześniejsze prace Rodkiewicza i Mikulskiej (1965) oraz badania embriologów roślin z zagranicznych ośrodków (Israel i Sagawa 1965). Według Rodkiewicza i Mikulskiej mitochondria ulegają regresowi podczas pierwszej profazy w mejocycie *Lilium candidum*. Autorzy interpretowali swoje dane jako wskazujące na eliminację mitochondriów pochodzących z macierzystej komórki. Przechodzi ona głębokie przemiany stając się komórką mejotyczną. Wskazuje na to także pewna degradacja obszarów cytoplazmatycznych, który to proces przebiega z

wytworzeniem kolistych układów cystern siateczki śródplazmatycznej. Endoplazmatyczne retikulum ulega cyklicznej zmianie podczas mejozy w zalążkach *Lilium candidum* tak, jak w męskich mejocytach innego gatunku *Lilium*. Formują się tam cytoplazmatyczne enklawy zamknięte w koncentrycznych otoczkach. Te konfiguracje ustępują miejsca lamelarnym układom membran podczas końcowej fazy mejozy. Wydaje się całkiem prawdopodobne, że cykl różnicowania i odróżnicowania organelli komórek mejotycznych w zalążku i pylniku są podobnie skorelowane z fazami mejozy. Dokładne badania w mikroskopie elektronowym potwierdzone zostały pewnymi badaniami cytochemicznymi (Schultz i Jensen 1986) i autoradiograficznymi innych autorów.

W latach 70-tych publikacje Rodkiewicza i współpracowników dotyczyły głównie megasporogenezy u *Epipactis* (*Orchidaceae*) i *Epilobium* (*Onagraceae*). Stwierdzono, że polaryzacja mejocytów i tetrad może dodatkowo przejawiać się w rozmieszczeniu organelli, szczególnie plastydów, które w rodzinie *Onagraceae* gromadzą się w specyficzny sposób przy biegunach megasporocytu i nie zmieniają swego położenia przez cały czas trwania mejozy. Po mejozie znajdują się w polarnych megasporach, zaś środkowe megaspory w liniowej tetradzie są pozbawione plastydów. W tej rodzinie aktywna jest megaspory mikropylarna i ona zawiera znacznie więcej plastydów niż przeciwległa. W innych rodzinach nie stwierdzono takiego przejawu polaryzacji i predeterminacji jednego z biegunów mejocytu, lecz większość plastydów zawsze znajduje się w funkcjonalnej megasporze na skutek nierównomiernego podziału (megaspory chalczalna jest większa od pozostałych). Szereg publikacji na temat megasporogenezy, przejawów polaryzacji w komórkach generatywnych obszernie referowali Kapil i Tiwari (1978) oraz Kapil i Bhatnagar w *International Review of Cytology* (1981), a także Fougere - Rifot w *Actualité Botanique* (1987). De Boer-de Jeu (1978), Muossel (1979) i Pyljuszcz (1992) uwzględnili wyniki Rodkiewicza i współpracowników w swoich opracowaniach monograficznych. Cytowania tych prac można spotkać do dzisiaj w publikacjach licznych embriologów roślin.

Rośliną modelową nad przemianami ultrastruktury rozwijającego się gametofitu żeńskiego była *Stellaria media*. Profesor Rodkiewicz bardzo trafnie wybrał tę roślinę, ponieważ kwitnie ona przez cały rok w warunkach laboratoryjnych. Mimo tego dokładne badania w mikroskopie elektronowym trwały ponad 4 lata zanim skompletowano pełne dane o rozwoju komórek somatycznych i mejotycznych zalążka, a także kolejnych stadiach dojrzewania woreczka zalążkowego. Interesujące okazały się cykliczne procesy syntezy cytoplazmy na przemian z

wakuolizacją zachodzące podczas namnażania haploidalnych jąder zanim nastąpi wyróżnicowanie komórek gametofitu. Opisano też zmiany ultrastruktury synergid i komórki jajowej wynikające z odwrotnej polaryzacji tych komórek. Interesujące okazało się wtórne rozpuszczanie ścian komórkowych, na chłazalnym biegunie komórek aparatu jajowego, co zostało zinterpretowane jako przystosowanie do zapłodnienia. Ściany stanowiłyby przegrodę trudną do pokonania dla jąder plemnikowych, dlatego liza następuje jeszcze zanim łagiewka dotrze do woreczka załączkowego i nastąpi przelanie jej zawartości. Tak dokładne badania zmian ultrastruktury woreczka załączkowego pozwoliły wyraźnie zidentyfikować cechy komórki jajowej odróżniające ją od innych i wykluczyć opisywany we wcześniejszej literaturze niejako przypadkowy przebieg procesu zapłodnienia np. zapłodnienie synergid lub antypod. Woreczek załączkowy jest wyraźnie spolaryzowany i tylko komórka jajowa ma cechy gamety, podczas gdy synergidy wyraźnie wykazują cechy komórek wydzielniczych.

Istotny wkład do embriologii roślin wniosły badania prof. Rodkiewicza nad rozmieszczeniem organelli komórkowych podczas mejozy w linii męskiej. Mikrosporocyty i sporocyty ogólnie nazywane mejocytami dzielą się po I podziale mejotycznym na diady lub pozostają dwujądrowymi komórkami, ponieważ nie następuje cytokineza. Po II podziale mejotycznym u wszystkich roślin następuje cytokineza i powstają cztery mikrospory. Zatem u jednych gatunków cytokineza jest sukcesywna (po I i II podziale), a u innych symultaniczna = równoczesna (po zakończeniu obydwu podziałów mejotycznych). Badania w mikroskopie elektronowym dowiodły, że mimo braku pełnej cytokinezy i ściany rozdzielającej komórki diady po I podziale, jednak jądra są oddzielone płytką ze skupionych organelli: mitochondriami, plastydami i pęcherzykami diktiosomalnymi. Dane o tych agregatach organelli opublikowano w latach 1984-1989. Niektóre z tych danych były cytowane i potwierdzone przez Browna i Lemmona (1988). Podobne zmiany rozmieszczenia organelli stwierdzono także podczas sporogenezy u widłaków i skrzypów. Przed I podziałem mejotycznym następuje przemieszczenie organelli, które były ułożone wokół wrzeciona kariokinetycznego w gęstą warstwę zajmującą równikowy region, gdzie tworzy się wyraźnie pasmo. Po I podziale organelle wnikają pomiędzy jądra potomne i pozostają tam aż do zakończenia II podziału. Po zakończeniu kariokinezy następuje rozproszenie organelli z płytki równikowej na obszar całej cytoplazmy tak, że po cytokinezie w każdej potomnej mikrosporce jest podobna liczba mitochondriów i plastydów. Rozmieszczenie organelli jest szczególnie wyraźne u *Impatiens*, ponieważ plastydy są wypełnione skrobiami.

Przemieszczanie płytkowatego zgrupowania plastydów i jego regularny rozdział do mikrospor był nowym, istotnym faktem naukowym. Publikacje na ten temat ukazały się w 1986 r. Badania te potwierdzili później embriologowie z innych ośrodków.

W krótkim przeglądzie Rudramuniyappa (1991) cytowane są wyniki badań zespołu prof. Rodkiewicza dotyczące roślin zarodnikowych: „W sporangiach *Equisetum* mitochondria i plastydy są podczas profazy rozrzucone w cytoplazmie, ale następnie zajmują perinuklearne położenie, jak również układają się po jednej stronie jądra, ale po metafazie I skupiają się na równiku komórki. Po mejozie II, organelle segregują się na trzy warstwy, środkową stanowią mitochondria, a po obu stronach leżą plastydy. Dzięki występowaniu skrobi w plastydach równikowa płytka organelli wykazuje autofluorescencję.”... „Wzór rozmieszczenia i przemieszczenia się organelli w sporocytach podczas mejozy może zapewnić ich [równomierny] rozdział do postmejotycznych komórek; istnieje też sugestia, że płytka organelli prawdopodobnie zapobiega fuzji jąder zanim nastąpi cytokineza i uformują się ściany komórkowe. Jest również prawdopodobne, że te organelle mogą zastępować przegrodę pierwotną lub uczestniczyć w jej tworzeniu. Pogląd, że płytka organelli może mieć znaczenie jako bariera zapobiegająca fuzji sąsiadujących wrzecion utworzonych w II podziale mejotycznym zyskuje znaczenie, gdyż znane jest zjawisko fuzji jąder lub wrzecion kariokinetycznych jako proces fizjologiczny lub zaburzenie rozwojowe w różnego typu komórkach roślinnych i zwierzęcych.

Pod koniec aktywnej pracy naukowej prof. Rodkiewicz wraz z asystentami prowadził badania nad rozwojem zarodków roślin. Szczególnie interesował się wczesnymi stadiami rozwoju w warunkach naturalnych oraz *in vitro*. Zagadnienie to ma znaczenie dla eksperymentów nad regeneracją roślin mieszańcowych lub transgenicznych metodami embriogenezy somatycznej, lub ratowania zarodka w kulturze tkankowej. Zwrócił uwagę na występowanie kutyny na zarodkach. Kutyna okrywa zarodki w stadium sercowatym i znika w torpedowatym, lecz w starszych zarodkach pojawia się ponownie na szczycie epikotyli i u podstawy hypokotyli. Powierzchniowa warstwa kutyny izoluje zarodek od bielma co warunkuje, że składniki pokarmowe dostają się do zarodka przez suspensor, który nie ma kutikuli. Taki dopływ związków odżywczych z jednej tylko strony może sprzyjać polaryzacji zarodka i ustaleniu się osi korzeniowo-pędowej, co ma decydujące znaczenie dla procesów morfogenezy zarodka, a później siewki.

Przytoczone powyżej rezultaty pracy naukowej profesora Rodkiewicza niewątpliwie stanowią znaczący wkład do nauki światowej. Zainteresowania

Profesora wykraczają poza zagadnienia botaniczne, czemu dawał wyraz w swoich wykładach dotyczących biologii rozwoju. W równym stopniu prezentował wiedzę o procesach cytologicznych i morfogenetycznych zachodzących w organizmach zwierzęcych.

Kilka lat przed emeryturą Profesor Rodkiewicz przekazał kierownictwo Zakładu swemu uczniowi, lecz pracował nadal jako nauczyciel akademicki. Odejście od funkcji kierowniczych, z własnej inicjatywy i bez jakichkolwiek skłaniających do tego przesłanek, było charakterystyczne dla postępowania Profesora. Był znakomitym opiekunem naukowym dzięki czemu wszyscy Jego młodszy współpracownicy szybko rozwijali się i zdobywali tytuły naukowe, a Profesor chętnie promował wszelkie ich awanse. Nie przywiązywał wagi do zaszczytów płynących z funkcji administracyjnych i niecierpliwiła go wszelka biurokracja. Tym więcej wysiłku kosztowało go pełnienie funkcji Dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS (1972-75), którą to funkcję otrzymał z wyboru już w trzecim roku pracy po przejściu z Łodzi. Pod Jego przewodnictwem posiedzenia Rady Wydziału były najkrótsze, a zarazem konkretne i owocne.

Profesor Rodkiewicz był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, otrzymał tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL, trzokrotnie nagrody II^o Ministra Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki oraz kilkakrotnie Nagrodę Rektora UMCS za osiągnięcia naukowe.

Obok pracy badawczej Profesor aktywnie działał w towarzystwach naukowych i radach redakcyjnych. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Botanicznego od 1948 r., a od 1995 członkiem honorowym. W latach 1976-77 był sekretarzem generalnym, a w 1977-1986 wiceprezesem tego Towarzystwa. Przez 10 lat (1981-90) był redaktorem naczelnym *Acta Societatis Botanicorum Poloniae*. W tym trudnym okresie utrzymał wysoki poziom merytoryczny czasopisma, w którym publikowali swoje prace naukowcy z różnych stron świata, mimo ubogiej podówczas szaty graficznej pisma. Po zakończeniu kadencji nadal pozostawał członkiem rady redakcyjnej *Acta Societatis Botanicorum Poloniae* i *Phytomorphology* (Delhi). Należał do Rad Naukowych Instytutu Genetyki Roślin PAN (Poznań), Instytutu Botaniki PAN (Kraków), Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie.

Od 1961 r. był członkiem zwyczajnym Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, od 1970 Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, a od 1982 Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W 1965 roku został Członkiem Komitetu Botaniki PAN, a w 1971 - Komitetu Biologii Komórki PAN.

Niewątpliwie w każdym z gremiów, w jakich uczestniczył, Profesor zaznaczał swój indywidualny pogląd. Niekiedy niecierpliwił się, że tak dużo uwagi ludzie przywiązują do zachowania pozorów, a nie działają bardziej bezpośrednio i konkretnie. Nie wszyscy podzielali jego postawę, lecz mimo to miał wielu oddanych przyjaciół wśród ludzi o ustalonym autorytecie moralnym i naukowym, zarówno w kraju, jak i na świecie. Bolesnie odczuwamy brak Jego wybitnej osobowości, dzięki której każde, nawet towarzyskie spotkanie z Profesorem było ogromnie kształcące, zmuszało do rewizji ustalonych pojęć i szukania własnego podejścia do spraw i zdarzeń.

Renata Śnieżko, Józef Bednara

Z ŻYCIA ODDZIAŁU - KRONIKA WYDARZEŃ

28 listopada 1997 r.

W siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się pierwsze posiedzenie członków Oddziału Lubelskiego Polskiej Akademii Nauk. Zebraniu przewodniczył prof. Marian Truszczyński - Wiceprezes PAN. Na zebraniu Prezesem Oddziału został wybrany prof. Zbigniew Lorkiewicz, czł. rzecz. PAN a Wiceprezesem prof. Jan Gliński, czł. koresp. PAN. Jako siedzibę Oddziału ustanowiono pomieszczenia przy ul. Akademickiej 19 w Lublinie, będące własnością Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, co ze względów finansowych było korzystniejsze niż propozycja siedziby w Lubelskim Towarzystwie Naukowym. Obsługę finansową Oddziału sprawuje Instytut Agrofizyki PAN. W ten sposób lubelsko-puławskie środowisko uzyskało Oddział PAN i w tych ramach została zainicjowana jego działalność.

12 grudnia 1997 r.

Odbyło się Inauguracyjne Posiedzenie Naukowe Oddziału poprzedzone referatem Prof. Magdaleny Fikus, z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN pt. „Biotechnologia - nadzieje i zagrożenia”. Podczas zebrania przedyskutowano plany i zamierzenia Oddziału. W posiedzeniu obok członków Oddziału uczestniczyli Rektorzy wyższych uczelni Lublina, a także Dyrektorzy Instytutów Naukowo-Badawczych, Przewodniczący Komitetów PAN i Towarzystw Naukowych mających siedzibę w Lublinie i Puławach.

Prezes Polskiej Akademii Nauk Prof. Leszek Kuźnicki zaprosił Prof. Zbigniewa Lorkiewicza do udziału w pracach Prezydium Akademii.

17 grudnia 1997 r.

Prezes Oddziału uczestniczył w uroczystości nadania przez Akademię Medyczną w Lublinie tytułu Doktora Honoris Causa Profesorowi Franciszkowi Kokotowi ze Śląskiej Akademii Medycznej.

5 stycznia 1998 r.

Prezes Oddziału uczestniczył w Posiedzeniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Zakończono 1-szy etap organizacji siedziby Oddziału. Zakupiono meble dla sekretariatu, sali seminaryjnej i gabinetu prezesa. Pozostało do realizacji wyposażenie biura w niezbędne środki techniczne (komputer, telefaks, kserokopiarka itp.)

14 stycznia 1998 r.

Prezes Oddziału uczestniczył w uroczystości nadania przez Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej tytułu Doktora Honoris Causa Profesorowi Tadeuszowi Baszyńskiemu byłemu rektorowi tej uczelni.

15 stycznia 1998 r.

Władze Oddziału przyjął Rektor UMCS Prof. Kazimierz Goebel. Omówiono formy współpracy między Oddziałem i Uniwersytetem. Wysłano też interesującą propozycję, aby udostępnić teren obok Biblioteki Głównej UMCS pod budowę siedziby Oddziału Akademii.

16 stycznia 1998 r.

Kierownictwo Oddziału przyjął Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Ks. Prof. Stanisław Wielgus. Podczas spotkania, w którym uczestniczył również O. Prof. Mieczysław A. Krąpiec omówiono formy współpracy między Oddziałem i Uniwersytetem, a w szczególności w zakresie organizacji cyklu konferencji naukowych poświęconych prezentacji dorobku uczelni lubelskich w rozwoju nauki. Ustalono, że pierwsza z tego cyklu konferencja zorganizowana zostanie wspólnie przez KUL i Oddział Lubelski.

20 stycznia 1998 r.

Oddział skompletował dokumentację dotyczącą tematyki prac naukowo - badawczych realizowanych w uczelniach lubelskich. Materiały te wykorzystane będą podczas rozmów o współpracy z Akademią Nauk Ukrainy, Litwy i Białorusi.

11-13 lutego 1998r.

Prezes Oddziału Prof. Zbigniew Lorkiewicz przebywał we Lwowie w Zachodnim Centrum Naukowym Narodowej Akademii Nauk (NAN) Ukrainy. Centrum powstało w 1971 roku, obejmuje obecnie 17 sekcji różnych dyscyplin naukowych. Podczas tej wizyty omówiono z Dyrektorem Centrum Prof. Michałem Kozłowskim oraz Sekretarzem Naukowym Prof. Iwanem Dutezakiem formy współpracy między obydwojma instytucjami. Opracowano wspólnie tekst umowy w powyższej sprawie. Podczas pobytu we Lwowie prof. Lorkiewicz przedyskutował z pracownikami Instytutu Rolnictwa i Biologii Zwierząt w Obroszenu k/Lwowa, z którym od lat współpracuje Zakład Mikrobiologii UMCS, dalsze etapy współpracy w badaniach nad biologicznym wiązaniem azotu.

18 lutego 1998 r.

Wiceprezes Oddziału prof. Jan GLIŃSKI uczestniczył w spotkaniu nowopowołanego Wojewody Lubelskiego Krzysztofa Michalskiego z rektorami wyższych uczelni i Prezesem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, podczas którego przedyskutowano problemy Lubelskiego Ośrodka Naukowego. Uczestnicy spotkania wyrazili wolę obopólnej ścisłej współpracy dla dobra województwa i regionu.

Oddział wizytował Dyrektor Biura Finansowego PAN Jan Ścibior, który zapoznał się ze stanem organizacji i potrzebami Oddziału.

6 marca 1998 r.

W siedzibie Oddziału odbyło się posiedzenie Komitetu Agrofizyki PAN, podczas którego Prezes Oddziału przedstawił perspektywy i plany jego działalności.

Podjęto działania zmierzające do nawiązania współpracy z Litewską Akademią Nauk w Wilnie. Prezes Oddziału prof. Z. Lorkiewicz wspólnie z prof. E. Kurek z Instytutu Mikrobiologii UMCS przedstawił inicjatywę organizacji wspólnej konferencji na temat procesów mikrobiologicznych w rolnictwie, ochronie środowiska i medycynie.

20 marca 1998 r.

Po długiej chorobie zmarł Prof. dr hab. Bohdan Rodkiewicz, czł. koresp. PAN, em. prof. zwyczaj. UMCS, wybitny specjalista z zakresu biologii komórki.

26 marca 1998 r.

Odbyła się sesja naukowa pt. „Naukowe osiągnięcia KUL w ciągu 80 lat jego istnienia” zorganizowana wspólnie przez Uniwersytet i Oddział. Jest to pierwsza z planowanego cyklu konferencji poświęconych dorobkowi uczelni lubelskich. Wystąpienia otwierające sesję wygłosili: Rektor KUL Ks. Prof. Stanisław Wielgus, Prezes Oddziału Prof. Zbigniew Lorkiewicz, O. Prof. Mieczysław A. Krapiec i Metropolita Lubelski Wielki Kanclerz KUL Ks. Abp. Prof. Józef Życiński. Podczas sesji przedstawiono 8 referatów omawiających dorobek naukowy KUL. Materiały sesji zostaną wydane w specjalnym wydawnictwie. W sesji uczestniczyło ok. 300 osób reprezentujących środowiska naukowe Lublina. Wśród gości sesji byli: Sekretarz Naukowy, Wiceprezes PAN Prof. Mirosław Mossakowski, Wiceprezes PAN Prof. Marian Truszczyński, Przewodniczący Wydziału Nauk Biologicznych PAN Prof. Tadeusz Chojnacki, b. Przewodniczący Wydziału Nauk Biologicznych PAN Prof. Romuald Klekowski, Rektorzy wyższych uczelni Lublina, Wojewodowie, Prezydent m. Lublina.





26-27 marca 1998 r.

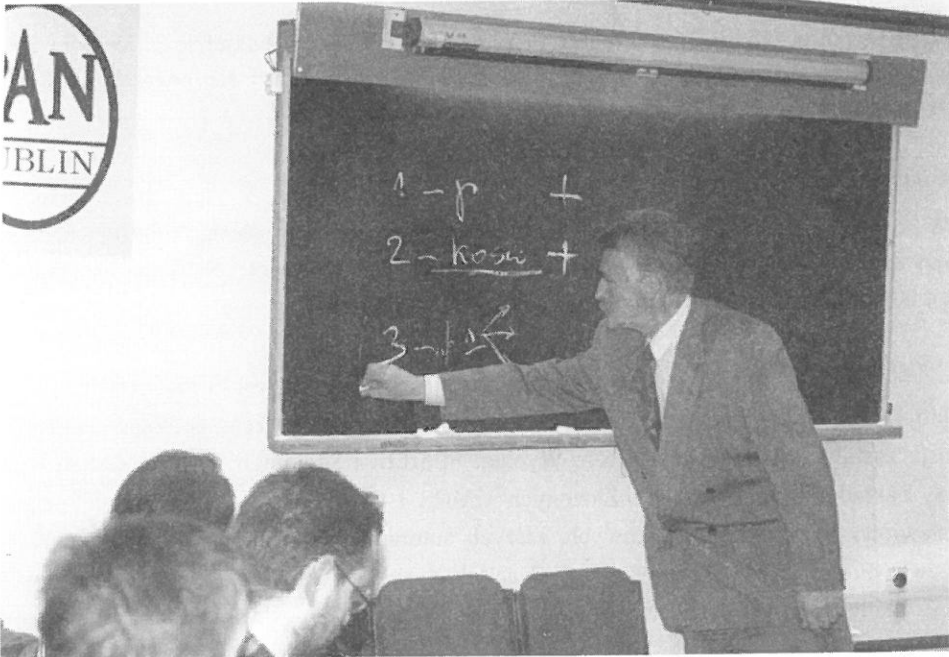
Odbyły się uroczystości pogrzebowe Prof. dr hab. Bohdana Rodkiewicza. W dniu 26 marca pożegnała Zmarłego społeczność UMCS. W dniu 27 marca odbył się pogrzeb na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

16 kwietnia 1998 r.

W rozgłośni Polskiego Radia Lublin odbyła się godzinna dyskusja, w której uczestniczyli Rektorzy KUL i Prezesi Oddziału, poświęcona odbytej sesji naukowej pt. „Naukowe osiągnięcia KUL w ciągu 80 lat jego istnienia” i planom rozwoju nauki w regionie.

21 kwietnia 1998 r.

Odbyła się 4-ta dyskusja panelowa na temat „Zagadnienie Przestrzeni we Współczesnej Nauce”. Dyskusja została zorganizowana przez: Wydział Filozofii i Socjologii UMCS, Zakład Biochemii UMCS, Zakład Fizyki Systemów Złożonych UMCS i Oddział PAN w Lublinie. Podczas sesji przedstawiono 12 referatów naukowych, których autorami byli naukowcy z Lublina, Krakowa i Warszawy. Problematyka referatów i dyskusji dotyczyła wielu aspektów przestrzeni w fizyce, biologii, medycynie, polityce, kulturze i filozofii. Materiały z dyskusji zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie.



24 kwietnia 1998 r.

Prof. Z. Lorkiewicz uczestniczył w zwołanym przez Prezesa Akademii Prof. Leszka Kuźnickiego spotkaniu kierownictwa Akademii z Prezesami Oddziałów. Spotkanie zorganizowane z inicjatywy Prezesów Oddziałów PAN we Wrocławiu i Poznaniu poświęcone było omówieniu spraw organizacyjnych i rozwojowych Oddziałów Akademii.

Zapoczątkowane w miesiącu lutym br. kontakty z Zachodnim Centrum Naukowym Narodowej Akademii Nauk Ukrainy zaowocowały podpisaniem umowy o współpracy naukowej w zakresie nauk przyrodniczych, technicznych, medycznych i ekonomicznych. Przewiduje ona podejmowanie wspólnych badań naukowych, wymianę informacji naukowej, odbywanie staży naukowych zwłaszcza przez młodych pracowników nauki.

27 kwietnia 1998 r.

Wydział V Nauk Rolniczych i Leśnych Akademii dokonał wyboru nowych członków Akademii. Członkami Korespondentami Akademii zostali m.in: Prof. dr hab. Ryszard T. Walczak z Instytutu Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN w Lublinie oraz Prof. dr hab. Zygmunt Pejsak z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

4 maja 1998 r.

Prezydium Polskiej Akademii Nauk uchwałą Nr 9/98 nadało Statut Lubelskiemu Oddziałowi Akademii.

14 maja 1998 r.

W siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyła się dyskusja panelowa na temat "Diagnostyka zaburzeń stanu zdrowia w oparciu o metody biologii i genetyki molekularnej". Dyskusję zorganizowały: Oddział Polskiej Akademii Nauk w Lublinie, Lubelskie Towarzystwo Naukowe - Wydział Nauk Biologicznych, Lubelska Sieć Biologii Molekularnej i Oddział Polskiego Towarzystwa Genetycznego.

21 maja 1998 r.

W Instytucie Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach odbyła się uroczysta sesja poświęcona pamięci Prof. Jadwigi Marszewskiej- Ziemięckiej czł. rzecz. PAN w latach 1952-1968, związanej działalnością naukową z puławsko-lubelskim ośrodkiem naukowym.

POLSKA AKADEMIA NAUK
Oddział w Lublinie
ul. Akademicka 19
20-033 Lublin

